„Ostre strzelanie“ boksrów w Oliwie — na str. 5

I Liga

Polonia W - AKS 4:4 (2:1)
Gwardia Wisła — Legia 4:0 (1:0)
Ruch — Górnik Bytom 3:1 (1:1)
Kolejarz — Lechia 1:1 (1:1)
ŁKS Włókniarz - Cracovia 2:2 (1:2)
Polonia B - Warta 2:2 (0:1)

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 41 (175) PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 CENA 15 ZŁ

STAWCZYK i RUTKOWSKI osiągnęli po 10,8 na „setkę“

BUDAPESZT POKONAŁ ŁÓDŹ na torze kolarskim 24:20

Warszawa - Sofia w zapasach 4:4

7,44 m. w dal skoczył Adamczyk

Adamczyk skoczył w niedzielę, w Poznaniu w dal 7,44 m, poprawiając rekord Polski o 6 cm. Stary rekord należał do Nowaka z Tarnowa, (startującego w barwach AZS Kraków) wynosił 7.38 m i trwał od roku 1934, a więc od 15 lat.

Wynik ten obok zwycięstwa szermierzy polskich nad Czechosłowacją uzyskanego przed tygodniem w Pradze, jest najpoważniejszym osiągnięciem polskim w tegorocznym sezonie. Jest to bowiem nie tylko nowy rekord Polski, ale też najlepszy tegoroczny wynik w tej konkurencji w Europie. Jego wartość ocenić możemy, porównując go z zeszłorocznymi rezultatami. Otóż najlepszy wynik europejski za ubiegły sezon



Najlepszy skoczek w dal w Europie Adamczyk z ZZK Poznań

należał do Czechosłowaka Fikejza i brzmiał — 7.41 m, był więc słabszy od rekordu Adamczyka. W roku ub. najlepszy wynik Polaka wynosił 7.29, co dawało mu dziewiąte miejsce w Europie, a w świecie 27. Europa w stosunku do Ameryki znajduje się w skoku w dal na słabszej pozycji. Na drugiej półkuli dominują w tej konkurencji przede wszystkim Murzyni, wykazujący tu specjalne kwalifikacje. W tej chwili (za bieżący sezon) pozycja Adamczyka w świecie wygląda następująco:

783 J. Dailly — USA
768 G. Brown — USA
767 Johnson — USA
756 H. Hoskin — USA
755 Hansenjaeger — Poł. Afryka
754 Douglas — USA
749 Wright — USA
744 ADAMCZYK — POLSKA
736 Kistenmacher — Argentyna
727 Bruce — Australia
725 Contin — Włochy

Cztery pierwsze miejsca są obsadzone przez Murzynów, podobnie szóste i siódme. Wyniki Hansenjaegera i Kistenmachera są rekordami krajowymi. Za Adamczykiem znajduje się Australijczyk Bruce, zdobywca srebrnego medalu na Olimpiadzie w Londynie.

Sensacje w II Lidze na str. 2

W Lidze: 1. Gwardia Wisła, 2. ZZK Poznań, 3. Cracovia

4 remisy

W ekstraklasie piłkarskiej bez większych zmian. Przeważały wyniki remisowe. Podzieliły się punktami Polonia warszawska z A. K. S.-em, ŁKS z Cracovią, ZZK Poznań z Lechią i Polonia bytomska z Wartą.

Gwardia Wisła łatwo uporała się z warszawską Legią wygrywając 4:0, a Ruch pokonał Szombierki dzięki Cieślikowi i lepszej kondycji. Przesunął się też o jedno miejsce do góry, spychając Górnika. W innych pozycjach układ tabeli pozostał bez zmian z tym, że Legia warszawska zmieniła miejsce z Lechią z Wybrzeża.

W tabeli Wisła jeszcze bardziej umocniła swą pozycję, przy czym należy przypomnieć, że na 7 spotkań nie straciła ani punktu. ZZK Poznań jest nadal na drugim miejscu, ale Wisła odsunęła się od niego jeszcze o punkt.

Zwraca uwagę powrót do formy drużyn śląskich. AKS mógł w Warszawie zwyciężyć, a Polonia wygrać u siebie z Wartą. Ruch pokonał Szombierki dzięki Cieślikowi i lepszej kondycji. Przesunął się też o jedno miejsce do góry, spychając Górnika. W innych pozycjach układ tabeli pozostał bez zmian z tym, że Legia warszawska zmieniła miejsce z Lechią z Wybrzeża.

Po niedzielnych meczach tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Wisła (1)	[illegible]	[illegible]	15:6
ZZK Poznań (2)	[illegible]	10	15:13
Cracovia (3)	[illegible]	10	[illegible]:13
Polonia Warszawa (4)	[illegible]	[illegible]	[illegible]3:10
Warta Poznań (5)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ŁKS Włókniarz (6)	[illegible]	[illegible]	16:[illegible]
Ruch Chorzów (8)	[illegible]	4	[illegible]
Górnik Bytom (7)	[illegible]	4	[illegible]
AKS Chorzów (9)	[illegible]	3	[illegible]
Lechia Gdańsk (11)	[illegible]	5	[illegible]:10
Legia Warszawa (10)	[illegible]	4	[illegible]
Polonia Bytom (12)	[illegible]	3	[illegible]:13

Dziś 8 stron
17 zdjęć
reportaże i artykuły

Czy ZSRR weźmie udział w przyszłej Olimpiadzie?

NOWY JORK (wł.). Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed Edstroem, przybył do USA, gdzie w wywiadzie prasowym oświadczył, iż wierzy w udział Związku Radzieckiego w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, w roku 1952. Napewno zawodnicy radzieccy uzyskają tam doskonałe wyniki — powiedział Edstroem, — a będzie to wielkim osiągnięciem, jeżeli ZSRR stanie się członkiem wielkiej olimpijskiej rodziny. Start zawodników radzieckich w 1952 r. może być i z tego względu prawdopodobny, że Olimpiada odbędzie się przecież w sąsiedniej Finlandii.

Trenerzy lekkoatletyczni ruszają w teren



Uczestnicy kursu trenerskiego w lekkiej atletyce w Akademii WF na Bielanach. Jest wśród nich wielu dawnych wybitnych zawodników z Kazimierzem Kucharskim na czele (siedzi w drugim rzędzie, trzymając na kolanach psa). Fot. Frankowiak API

Czechosłowacja — Rumunia 3:2 (2:2)

Praga (tel.). Międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunii i Czechosłowacji odbył się tu w niedzielę po raz ósmy w obecności 50 tysięcy widzów. Gospodarze odnieśli w nim nieznaczne zwycięstwo w stosunku 3:2 (2:2), przy czym Rumuni dwukrotnie prowadzili (1:0 i 2:1).

Goście podobnie jak w ostatnim meczu z Polską w Bukareszcie, narzucili z miejsca ostre tempo i uzyskali przewagę, czego owocem była bramka zdobyta w 15 min. przez Vaciego. Czechosłowacja zdwoiła wtedy wysiłki i przypuściła generalny atak na bramkę Rumunów. W okresie przewagi miała 4 kornery na swą korzyść, a wyrównującą bramkę zdobyła w 24 min. przez Pazickiego. Za chwilę po tej bramce zeszedł z boiska środkowy pomocnik Rumunii — Ritter na skutek doznanej kontuzji. Zastąpił go Marinescu. Nie wpłynęło to jednak na samopoczucie drużyny, nadal grała dobrze i wkrótce zdobyła ponowne prowadzenie przez Lunglego po kombinacji z Vacim. Czechosłowacja wyrównała w 35 min. przez Simanskyego.

Po przerwie już w pierwszych sekundach Czechosłowacja strzeliła przez Preisa trzecią bramkę, która jak się okazało zadecydowała o losach meczu. Do końca mieli już gospodarze stałą przewagę, Rumuni opadli na siłach, a Czechosłowacy raz po raz gościli pod ich bramką. Atak grał jednak niezaradnie i nie umiał zdobyć się na skuteczny strzał a ponadto na * przeszkodzie stał również świetnie broniący bramkarz Rumunów Ionescu.

Drużyny grały w składach:

Czechosłowacja: Moravec, Kociurek, Rubas (Stepan), Trnka, Marko, Pokorny, Hlavacek, Pazicky, Bican, Preis, Simansky.

Rumunia: Ionescu, Formatti, Michajlescu, Bodo, Ritter (Marinescu), Bacut, Lungu, Vaci, Marian, Spilman i Petschowsky.

W drużynie Rumunii najlepszym był Vaci (grał przeciwko Polsce w teamie B w Warszawie) podobnie jak Spilman i Lungu.

Włochy — Austria 3:1 (2:1)

FLORENCJA (tel.) 20 międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Włoch i Austrii rozegrany we Florencji wobec 90 tysięcy widzów, zakończył się zwycięstwem Włoch w stosunku 3:1 (2:1).

Włosi wystąpili w osłabionym składzie bez najlepszych graczy z FC Torino, którzy zginęli tragiczną śmiercią w podróży lotniczej z Portugalii. Mimo to przez cały mecz mieli oni lekką przewagę.

Mecz ten toczył się o Puchar środkowo-europejski, którego tabela przedstawia się teraz następująco:

Węgry	[illegible]	[illegible]	17:9
Austria	[illegible]	[illegible]	12:16
Czechosłowacja	[illegible]	[illegible]	5:4
Włochy	[illegible]	[illegible]	3:1
Szwajcaria	[illegible]	[illegible]	7:14

Trójmecz żużlowy w Ostrowie

OSTRÓW (tel.). Ubiegłej niedzieli został rozegrany w Ostrowie towarzyski trójmecz żużlowy z udziałem Unii — Olimpii Grudziądz, Polonii Bytom i Klubu Motocyklowego, Ostrów. Zwyciężyła drużyna gospodarzy — 21 punktów przed Unią — Olimpią Grudziądz — 16 pkt. i Polonią Bytom — 12 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Paluch z Polonii — 1.52,2. Widzów około 5.000.

PRAGA (tel.). Na mistrzostwach świata w piłce siatkowej w Pradze startować m. in. będą reprezentacje Holandii, Palestyny i Urugwaju.

Czechosłowacja B — Rumunia B 1:2 (0:2)

BUKARESZT. (tel.) Drugie drużyny Rumunii i Czechosłowacji spotkały się tu w niedzielę. 40 tysięcy widzów. Zwycięstwo Rumunii 2:1 (2:0) zasłużone.

Anglia - Francja 3:1
Belgia - Walia 3:1
Irlandia - Portugalia 1:0
Włochy B - Egipt 2:1

Czwartkowe mecze ligowe

W najbliższy czwartek (święto) odbędą się dalsze rozgrywki ligowe, a to te, które projektowano poprzednio na 2 czerwca. W dniu odbędzie się mecz Polska — Dania.

W poszczególnych miastach zmierzą się w czwartek następujące zespoły:

w Warszawie: **Legia — Polonia;**
w Krakowie: **Gwardia-Wisła — Cracovia;**
w Chorzowie: **AKS — Ruch;**
w Bytomiu: **Polonia — Górnik;**
w Poznaniu: **Kolejarz — Warta;**
w Łodzi: **ŁKS — Lechia.**

W związku z tym następny numer „Sportu i Wczasów“ ukaże się w piątek rano.

Mistrzostwa Związku Radzieckiego

Na czoło tabeli piłkarskiej ZSRR wysunęło się moskiewskie Dynamo po ostatnim zwycięstwie nad imiennikiem z Kijowa 4:1.

Dalsze wyniki ligowe: **Spartak Moskwa — Skrzydła Sowietów Kujbyszew 5:0, Naftianik Baku — CDKA 1:2, Szachter Stalino — Dynamo Jerewań 1:0.**

Zeszłoroczny mistrz ZSRR — CDKA znajduje się na 6 miejscu, posiada 5 gier i 6 pkt.

PZPN Francja — Wrocław 4:2 (4:0)

WROCŁAW (tel.). Gra na dość słabym poziomie. Wrocławianie grali bez graczy ligowych Pafawagu i Polonii. Bramki strzelili dla gości Stangret 2, Longe i Marciniak po 1, dla gospodarzy Borek i Lasecki. Widzów 15.000. Sędziował ob. Klepacz.

Mecze w obu Ligach

Szombierki grały lepiej ale Ruch skuteczniej

CHORZÓW. Po wielu niepowodzeniach, Ruch przysporzył wreszcie trochę radości swym zwolennikom, wygrywając z Szombierkami 3:1 (1:1).

O ile jednak zwycięstwo może ich napawać radością, to niestety nie dała jej gra Ruchu. Pokonana bowiem drużyna wykazała lepsze umiejętności tak techniczne jak i w grze zespołowej. Tylko, że w Szombierkach zabrakło bojowości w ataku i ciągu na bramkę. Hołdowano zbytnio grze wszerz, pięknej wprawdzie dla oka, jednak mało produktywnej. Napastnicy ich strzelali też bardzo rzadko na bramkę Ruchu, w której Szeja nie miał wiele pracy. Jedyny groźny strzał Krasówki na początku meczu przyniósł Górnikom punkt. Ponadto w ich drużynie zawiodła kondycja. Nie utrzymali do końca tempa narzuconego na początku zawodów.

W przeciwieństwie do Szombierek Ruch miał właśnie dobrą kondycję, co też zadecydowało o losach meczu. Po stałym odpieraniu ataków górników, przeszedł w drugiej części meczu do ofensywy i podyktował dość silne tempo, potrafił je utrzymać do końca, a mając inicjatywę w atakach, rozstrzygnął zawody na swą korzyść.

Pierwsza część spotkania stała pod znakiem dość znacznej przewagi bytomiaków, który pokazali bardzo ładną grę — niestety bezowocną, w drugiej — dominował Ruch, goszcząc raz po raz pod bramką przeciwnika. Ale daleki był przy tym od swej normalnej formy. Jedyną jasną stroną były częste strzały. Niestety dominowali w nich... skrzydłowi, a głównie Kubicki. Zawiodła natomiast trójka środkowa.

W meczu tym wystąpił znowu po kontuzji Cieślik, na środku ataku. Grał z widoczną rezerwą, unikając pojedynków, a nawet strzałów. Mimo to był zdobywcą dwóch bramek. Trzecia padła ze strzału Kubickiego. Pomoc grała dość chaotycznie, podobnie jak i obrona. Wyróżnił się w tylnych formacjach Bartyla, pełniący rolę stoppera.

W drużynie Szombierek, bramkarzowi trzeba przypisać utratę dwóch bramek (wyrównującą Cieślika i drugą Kubickiego). Reszta zespołu wyrównana, choć w ataku wybijał się Krasówka, trzymający się jednak zbyt przesadnie tyłów.

Prowadzenie dla Szombierek zdobył Krasówka w 20 min. silnym strzałem z 16 m w górny róg. Wyrównanie padło w 40 min. dość nieszczęśliwie dla Szombierek. Cieślik po przeboju strzelił, bramkarz wybił piłkę, która odbiła się znowu od Cieślika i potoczyła się do siatki.

Po przerwie, w 25 min. Kubicki strzelił z dość znacznej odległości, lecz źle ustawiony bramkarz nie dosięgnął piłki. Na 5 minut przed końcem, Cieślik głową z podania Kubickiego zdobył trzecią bramkę.

Widzów około 6000. Sędziował Bruchowski z Warszawy.

RUCH: Szeja, Gebur, Oślizlok, Suszczyk, Bartyla, Dzielong, Przecherka, Alszer, Cieślik, Żurek, Kubicki.

GÓRNIK: Kulawik, Gaweł, Czyplonka, Wieczorek, Podeszwa, Gorzalik, Pozimski, Fuks, Burda, Krasówka, Renk. (Kaźm).

Druga Liga

Południe

Tarnovia	7	13	25:7
Górnik Radlin	7	10	20:8
Skra Częstochowa	7	9	16:12
Baildon Katowice	7	7	8:8
Polonia Świdnica	7	6	11:15
Naprzód Lipiny	7	6	9:13
Chełmek	7	6	13:19
Polonia Przemyśl	7	5	17:21
Gwardia Kielce	7	5	10:16
Pafawag Wrocław	7	3	8:18

Północ

Garbarnia	[illegible]	14	26:2
Ostrovia	[illegible]	[illegible]	20:9
Radomiak	[illegible]	[illegible]	15:8
Pomorzanin Toruń	[illegible]	9	17:10
Lublinianka	[illegible]	[illegible]	19:17
Bzura Chodaków	[illegible]	6	14:10
PTC Pabianice	[illegible]	[illegible]	11:26
[illegible]	[illegible]	4	2:9
Gwardia Szczecin	[illegible]	[illegible]	12:20
Ognisko Siedlce	[illegible]	[illegible]	6:29

GÓRNIK RADLIN — PAFAWAG WROCŁAW 8:2 (5:1)

RYBNIK. Spotkanie o mistrzostwo drugiej Ligi zakończyło się wysokim cyfrowym zwycięstwem górników miejscowych 8:2 (5:1). W 10 minucie Warzeszka zdobył prowadzenie dla miejscowych, a w 3 minuty po tym Majchrzak podwyższył do 2:0. W 18 minucie Nimski z Pafawagu strzelił dla swej drużyny jedyną bramkę tej połowy. Następnie dla Radlina strzelili kolejno trzy bramki: w 21 minucie Franke z podania Dybały, w 31 minucie Franke z podania Majchrzaka i w 35 minucie Majchrzak, wyciągnąwszy bramkarza Pafawagu, Krzyka z bramki. Po przerwie drużyna Radlina grała na utrzymanie wyniku, do czego przyczyniła się kontuzja Dybały jeszcze w pierwszej połowie. Po przerwie statystował on aż do 15 minuty przed końcem, kiedy zszedł z boiska. W drugiej połowie bramki strzelili w następującej kolejności: w 11 minucie Warzeszka, w 15 minucie Majchrzak dla Radlina, a w 22 minucie Nimski dla Pafawagu i w 35 minucie Majchrzak dla miejscowych, ustalając wynik dnia. Pod koniec gry Pafawag naciskał na przeciwnika, nie uzyskując jednak wyniku cyfrowego, podczas gdy atak Radlina był szybkostrzelny i często lokował piłkę w siatce przeciwnika. Sędzia por. Wasilewski z Poznania b. dobry. Widzów 2 tysiące.

POLONIA PRZEMYŚL — TARNOVIA 3:6 (1:2)

PRZEMYŚL. (Tel.) Tarnovia mimo wysokiego zwycięstwa nie pokazała ładnej gry, choć spotkanie było emocjonujące, gdyż przyniosło 9 bramek. Bramki dla Tarnovii zdobyli Rolk III 2; Barwiński 2 i Koczyński 2; dla Polonii Szczurkowski i Labe po jednej oraz jedna samobójcza. Najlepsi w Tarnovii Kokoszka i Rolk III. W Polonii wyróżnił się Szurawski. Sędzia Bajer z Rzeszowa. Widzów 4 tysiące.

NAPRZÓD LIPINY — BAILDON 1:0 (1:0)

LIPINY. W drugoligowych derbach Śląska, mimo przygniatającej przewagi Naprzodu (przez 70 min. gry) w spotkaniu z Baildonem, gospodarze zdołali uzyskać tylko jedną bramkę po rzucie z rogu, wykonanym przez Kroczka. Bramkarz Baildonu, Szyb piąstkując, skierował piłkę do własnej bramki. Niemniej jednak ochronił on swą drużynę od wysokiej porażki.

Drużynę lipińską cechowała bojowość i szybkość w zdobywaniu terenu. U gospodarzy słabo zagrał Drzyzga w bramce, z którego winy goście mogli uzyskać wyrównanie. Piłka jednak poszła obok słupka na aut. W Naprzodzie wyróżnili się Kubocz i Kroczek w ataku, oraz Duda i Bawaj w pomocy, natomiast w Baildonie obok bramkarza dobrze zagrała obrona i pomoc, natomiast atak zagrał bardzo słabo.

Sędziował Woźniak z Częstochowy. Publiczności ok. 1500 osób.

GWARDIA KIELCE — CHEŁMEK 3:2 (1:0)

CHEŁMEK (Tel.) Chełmek wyszedł na boisko zbyt pewny siebie, co przyniosło mu porażkę. Do przerwy Gwardia miała przewagę, po przerwie gra wyrównana. Bramki dla Gwardii zdobyli: Muszyński, Jong i Jabłoński; dla Chełmka Walczak i Zatorski. Sędzia Herek. Widzów 3 tysiące.

SKRA CZĘSTOCHOWA — POLONIA ŚWIDNICA 4:2 (1:1)

CZĘSTOCHOWA. (tel) W pierwszej połowie gra wyrównana, Skra uzyskała prowadzenie już w drugiej minucie ze strzału Baraniaka. W 4 minuty później Rabanda wyrównuje. Skra zaprzepaszcza kilka murowanych sytuacji. Po zmianie pól dopiero po 25 minutach bezowocnej gry Halkiewicz kolanem zdobył powtórnie prowadzenie dla Skry. Dalsze dwie bramki strzelił Baraniak, a wreszcie na minutę przed końcem meczu Rabanda ustalił wynik spotkania.

Polonia zaprezentowała się jako drużyna dobra technicznie, lecz mało zdyscyplinowana i grająca ostro, za co trzej jej piłkarze dostało upomnienie.

Sędziował doskonale p. Szlaifer ze Szczecina. Widzów 7.000.

GARBARNIA — RADOMIAK 2:0 (0:0)

KRAKÓW. (Tel.) Spotkanie dwóch czołowych drużyn grupy północnej drugiej ligi Garbarni z Radomiakiem zakończyło się zwycięstwem leadera 2:0 (0:0).

Niestety oba zespoły nie potwierdziły grą swą wysokich lokat w tabeli. Stała ona na niskim poziomie, równającym się miejscowej poziomowi drużyn B klasowych.

Do przerwy gra była wyrównana, po przerwie natomiast, inicjatywa należała do Garbarni, która atakowała energiczniej, rozstrzygając w rezultacie mecz na swą korzyść.

Zwycięskie bramki zdobyli: w 14 minucie Forystowski i w 25 Nowak. U zwycięzców należy wyróżnić Parpana II i Łasiewicza w pomocy. U pokonanych wyróżnił się dobrą grą bramkarz Chojak, który obronił kilka bardzo trudnych strzałów a następnie Czachor I, jako kierownik ataku.

Sędziował mjr. Sznajder. Widzów 4.000.

OSTROVIA — GWARDIA SZCZECIN 2:1 (1:1)

OSTRÓW. (tel.) Drużyna Ostrovii rozczarowała własną publiczność słabą grą, jaką pokazała na meczu ze szczecińską Gwardią. Po słabej grze pokonała przeciwnika 2:1(1:1), przy czym decydującą o zwycięstwie bramkę zdobyła na 3 minuty przed końcem meczu i to z rzutu karnego. Mecz stał na słabym poziomie. Prowadzenie zdobyła Gwardia przez Matyszkiewicza. Wyrównanie dla Ostrovii zdobył Młynarek. Na 5 minut przed końcem meczu Ostrovia nie wykorzystała rzutu karnego, którego egzekutorem był Młynarek. W dwie minuty później Ostrovia znowu miała przyznany rzut karny. Tym razem szczęśliwszym egzekutorem był Sikora, który zapewnił swej drużynie zwycięstwo i dwa cenne punkty. Sędziował Krumholz z Bielska. Widzów 4.000.

BZURA CHODAKÓW — WIDZEW 1:0 (0:0)

CHODAKÓW (tel.) Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi, rozegrany w niedzielę w Chodakowie pomiędzy łódzkim Widzewem a miejscową Bzurą zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0). Gra ciekawa na dość dobrym poziomie. Jedyną bramkę dnia strzelił Królek. Widzów około 4000.

OGNISKO SIEDLCE — PTC PABIANICE 3:4 (0:2)

SIEDLCE (tel.) Spotkanie piłki nożnej pomiędzy pabianickim PTC i Ogniskiem Siedlce zakończyło się zwycięstwem gości z Pabianic w stosunku 4:3 (2:0).

LUBLINIANKA — POMORZANIN (TORUŃ) 2:2 (2:1)

LUBLIN. (tel.) Rozegrany w Lublinie mecz piłkarski pomiędzy Pomorzaninem z Torunia a miejscową Lublinianką zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2).

Już w drugiej minucie Lublinianka prowadziła 1:0 ze strzału Siudaka. W 32 min sędzia boczny reklamował ręką na polu karnym Pomorzanina! Podyktowany rzut karny nie został wykorzystany. Pomorzanin przeważał technicznie, zwłaszcza w drugiej połowie i był ogólnie drużyną lepszą. Pozostałe bramki strzelili: Siudak i dla Lublinianki; dla Pomorzanina Kalinowski i Przybylski po 1.

Sędziował p. Rauch z Krosna. Widzów 3000.

A klasa Kielc

KIELCE (Tel.) W rozgrywkach mistrzowskich okręgu kieleckiego uzyskano wyniki następujące: Tęcza Kielce — Orlicz Suchedniów 2:1 (1:0); SKS Starachowice — Granat 3:2 (2:1); Ruch Skarżysko — SKS [illegible] 3:1 (2:1).

SKS (Starachowice)	[illegible]	17	35:21
ZEORK	[illegible]	[illegible]	20:17
Łubna	[illegible]	[illegible]	23:12
SKS (Sandomierz	[illegible]	[illegible]	19:25
Tęcza (Kielce)	[illegible]	[illegible]	18.20
Ruch	[illegible]	[illegible]	13:19
Granat	[illegible]	[illegible]	18:21
[illegible]	[illegible]	4	14:25

AKS mógł wygrać z Polonią W-wa a zremisował 4:4

WARSZAWA (tel.). Mecz piłkarski o mistrzostwo I Ligi Państwowej rozegrany w Warszawie pomiędzy Polonią a chorzowskim AKS zakończył się wynikiem 4:4, chociaż gospodarze prowadzili 3:1, następnie 4:2.

Wynik ten uważać należy za niesprawiedliwy, gdyż przegrana drużyny gości skrzywdziła ich. Po przerwie, gdy Polonia spuchła wskutek zbyt ostrego tempa w pierwszych 60 minutach, AKS zdobył przewagę i do końca był stroną atakującą. Wystarczy powiedzieć, że ostatnie dwie bramki padły w ciągu ostatnich 20 minut gry. Mecz był bardzo ciekawy i stał na niezłym poziomie.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasłużyli Wołosz w obronie, Wiśniewski w pomocy i Ochmański w ataku. Ten ostatni był strzelcem 3 bramek. Gierwatowski, chociaż jak zwykle, grał bardzo powoli i nie dochodził do większości piłek, wypracował trzy pozycje Ochmańskiemu do strzału. Stosunkowo słabo zagrał Brzozowski na środku pomocy, co w dużej mierze przyczyniło się do uzyskania przez AKS wyniku remisowego.

W drużynie gości bardzo słabo wypadł Janik w bramce, Janduda, grający w pierwszej połowie w roli środkowego pomocnika przeszedł po przerwie na swą właściwą pozycję i zagrał dużo lepiej. Strzelił on jedną bramkę. W pomocy AKS nieźle zagrał Wieczorek, a w ataku najlepszymi byli Muskała i Spodzieja. Barański, kryty przez szybkiego Wołosza nie miał zupełnie nic do powiedzenia. Cholewa nie zachwycił a już całkiem słabo zagrał, gdy boisko pokropił deszczyk.

Sędzia Andrzejak z Łodzi gubił się w szczegółach i uznał jedną bramkę strzeloną przez AKS chociaż Muskała stał na wyraźnym spalonym.

Bramki padły w następującym porządku: W 10 min. Ochmański 1:0, w 22 min. Muskała 1:1, w 26 min. Ochmański 2:1, po przerwie w 5 minucie Łabęda 3:1, w 9 min. Spodzieja 3:2, w 17 min. Ochmański 4:2, w 25 min. Janduda 4:3 i w 39 minucie Muskała 4:4.

Remis w Bytomiu

Polonii z Wartą

BYTOM. W niedzielę odbyło się w Bytomiu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy poznańską Wartą a miejscową Polonią, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

WARTA: Krystkowiak, Staniak, Pyda, Skrzypniak, Groński, Cibiński, Smólski, Szymura III, Gendera, Kajdas, Opitz.

POLONIA: Koczapski (Sztol), Sulikowski, Kubiak, Szmyd, Baurowicz, Komorkiewicz, Wiśniewski, Ceglarek, Lelonek, Trampisz, Wieczorek.

Sędziował dobrze inż. Olecki z Krakowa. Widzów 8.000.

Bytomska Polonia przerwała nareszcie passę niepowodzeń na własnym boisku. Zmiany, przeprowadzone w składzie drużyny uważać należy jako eksperyment udały z wyjątkiem Lelonka, któremu pozycja kierownika ataku wyraźnie nie odpowiadała. Polonia zagrała lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Mocną bronią drużyny były tylne formacje, zwłaszcza obrońca Kubiak i Szmid I na pomocy; dzielnie sekundował im Komorkiewicz. Najsłabszą linią gospodarzy był atak, który zawodził pod bramką przeciwnika. Goście okazali się zespołem o przeciętnej klasie. Podobał się lotny atak, w którym brylował Gendera i Smólski.

Przez 20 minut pierwszej połowy gospodarze mieli dużą przewagę w polu, jednak atak w tym okresie zaprzepaścił szereg dogodnych możliwości uzyskania bramek. W okresie kiedy gospodarze mieli dużą przewagę, jeden z lotnych ataków gości kończy się zdobyciem bramki przez Genderę, który wykorzystał błąd obrońcy. Utrata bramki wyraźnie speszyła gospodarzy, którzy oddali inicjatywę w ręce gości aż do przerwy.

Po zmianie pól Polonia z miejsca przeszła do generalnej ofensywy i w 47 minucie uzyskała wyrównanie ze strzału Ceglarka. Już w 2 minuty później Bauerowicz z dalekiego strzału uzyskał prowadzenie dla miejscowych. Zanosiło się na porażkę gości, jednak atak miejscowych zagrał pod bramką przeciwnika nonszalancko, przez co Polonia utraciła drogocenny punkt. Pod koniec meczu gospodarze opadli wyraźnie na siłach, a goście uzyskali dalszy punkt ze strzału Kajdasa.

Legia powraca do formy

ale narazie przegrała z Gwardią Wisłą

Kraków. (tel.) Wisła może być zadowolona, że osiągnęła tak wysoki wynik, choć mógł on być jeszcze wyższy, gdyż sędzia nie uznał jednej bramki strzelonej prawidłowo przez Kohuta. Ale Legia nie wiele ustępowała gospodarzom i chwilami grała dobrze, potwierdzając w ten sposób opinię o wyraźnej poprawie formy. Powodem tak wysokiej porażki Legii było opuszczenie bramki przez Skromnego na skutek zderzenia się z Kohutem w 41 min. Poza tym napastnicy wykazali indolencję strzałową. Jedynie Mordarski usiłował z całej piątki strzelać.

Początkowo gra stała pod znakiem szybko grającego ataku Legii. Powoli jednak Wisła przeszła do kontrataków i w 27 min. Kohut zdobył pięknym ostrym strzałem prowadzenie. W 41 min. do dalekiej piłki dochodzi Kohut zderza się ze Skromnym, przechodzi go i strzela do pustej bramki. Sędzia bramki nie uznaje i zarządza rzut przeciw Wiśle.

Po przerwie gra początkowo ospała ożywiła się z chwilą zdobycia 2 bramki przez Wisłę w 15 min. przez Mamonia. Zryw Legii przyniosi okresową przewagę, jednak nie wykorzystaną. W 36 minucie Mamoń z lewego skrzydła przechodzi na prawo, ładnie do środkowego, górną piłkę wykorzystał Kohut, strzelając trzecią bramkę. W 38 min. piłkę otrzymuje Legutko i ustala wynik dnia.

W Legii na poziomie zagrali Mordarski i Oprych w ataku i Serafin w obronie. W Wiśle najlepsi Jurowicz, Dudek w obronie oraz Legutko.

Sędzia p. Żmudziński słaby. Widzów 10 tysięcy.

W Łodzi grano w błocie

ŁÓDŹ (tel.) Mecz piłkarski Cracovii z ŁKS rozegrany na stadionie w Łodzi zgromadził 25.000 widzów. Niestety pogoda tym razem nie dopisała, gdyż już po pierwszych kilku minutach zaczął padać ulewny deszcz. Stracila na tym przede wszystkim gra, gdyż piłkarze musieli brnąć niemal po kostki w błocie. Obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

CRACOVIA: Rybicki, Gędłek Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Paloniek, Różankowski, Poświat, Radoń, Bobula.

ŁKS WŁÓKNIARZ: Styczyński Włodarczyk, Łuć, Urban, Pietrzak, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Jareczek, Łącz, Patkolo.

Cracovia z miejsca narzuciła ostre tempo i zanim publiczność zdążyła zorientować się w sytuacji, piłkę otrzymał Łącz, podając na skrzydło Patkoli, a ten po przerzuceniu na środek podał Baranowi — Baran strzelił i w 7 sekundzie ŁKS prowadził 1:0.

Gra staje się coraz bardziej ciekawa, ale niestety zaczyna padać deszcz. Bobula kieruje pierwszy ostry strzał na bramkę ŁKS, ale piłka przechodzi tuż koło słupka. W chwilę później drugi strzał pięknym wyskokiem łapie Styczyński. — Jabłoński nie wykorzystuje wolnego, bijąc w aut. Piłka zostaje przerzucona na drugą stronę boiska. Kolejno strzelają: Patkolo i Łącz, lecz Rybicki interweniuje szczęśliwie. Cracovia w 9 min. nie wykorzystuje jeszcze jednego wolnego.

Tempo gry nie zmniejsza się. — Walka jest bardzo ostra i chwilami niebezpieczna. Glimas i Jabłoński faulują. Bobula wybija piłkę z rogu, ale sytuacja zostaje zaprzepaszczona. — Patkolo wspaniale wystawia Łączowi, ale ten tuż pod samą bramką pada na śliskiej trawie i Rybicki najspokojniej w świecie zatrzymuje piłkę. W 25 min. Poświat zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. W kilka minut później Parpan bije wolnego z odległości około 40 metrów. Piłka idzie wprost na bramkę i Różankowski dobija. Cracovia prowadzi 2:1.

Po przerwie sytuacja nie ulega zmianie. Drużyna krakowska nieco opadła z sił. Dotyczy to przede wszystkim Parpana, który wyraźnie spuchł. W 21 min. Urban bije wolnego, a Łącz głową zdobywa drugą i ostatnią bramkę dnia.

Wynik remisowy 2:2 uważać należy raczej za szczęśliwy dla ŁKS. chociaż łodzianie mieli wiele sytuacji dogodnych dla zdobycia zwycięskiego punktu, zwłaszcza w momencie, gdy nie było w bramce Rybickiego, a zastępował go odbijający nogą Gędłek.

Mecz słabo sędziował p. Kuc ze Śląska, który paraliżował wszystkie akcje, krzywdząc obie drużyny.

RZESZÓW. Przedostatnia niedziela rozgrywek o mistrzostwo rzeszowskie okręgu OZPN przyniosła następujące wyniki:

RESOVIA — ORZEŁ GORLICE 3:0 (1:0). Łatwe zwycięstwo gospodarzy, którzy posiadali przez cały czas zdecydowaną przewagę i gdyby nie ostra gra gości wynik powyższego spotkania byłby o wiele wyższy. Bramki zdobyli: Grzesznyk, Drozd i Wernicki po 1. Sędzia Sokół nie potrafił utrzymać drużyn w swych rękach.

NAFTA KROSNO — STAL RZESZÓW 1:2 (1:1)

LEGIA KROSNO — SANOCZANKA 7:0 (0:0)

Resovia	8	[illegible]	18:16
Legia Krosno	9	[illegible]	25:13
Stal Rzeszów	[illegible]	[illegible]	19:16
Nafta Krosno	[illegible]	[illegible]	16:9
Orzeł Gorlice	[illegible]	[illegible]	8:21
Sanoczanka	[illegible]	3	8:26

W zapasach

Sofia — Warszawa 4:4

Warszawa. (tel.) W niedzielę odbył się w Warszawie nieoficjalny mecz zapaśniczy reprezentacji Polski i Bułgarii. Oba zespoły występowały pod nazwami swych stolic: Warszawy i Sofii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

W muszej Rokita pokonał Bruseva, w koguciej Toboła wygrał z Atanasovem, w piórkowej Kauch wygrał z Artilovem, w lekkiej Jakubowicz przegrał z Bojcevem, w półśredniej Reda pokonał Christova, w średniej Radoń przegrał z Merkovem, w półciężkiej Szajewski został położony na łopatki już w 4 minucie przez Atanasova II, a w ciężkiej Krysmalski uległ już w 1 minucie z Marinevem.

KRAKÓW. (Tel.) W sobotę dnia 21 maja odbył się pierwszy nocny Raid KKCM na trasie około 100 km Kraków — Myślenice — Mogilany — Kraków. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął KKCM Kraków 4 pk. karne przed Ogniwem Cracovia 26 pkt. karnych.

Chychła stracony na cały sezon

GDAŃSK. (Tel.) Diagnoza lekarska odnośnie kontuzji ręki najlepszego boksera polskiego Zygmunta Chychły okazała się niepomyślna.

Lekarze orzekli, że w kciuku prawej ręki miał Chychła zadawnioną kontuzję (narzekał on często na bóle w tej ręce. Obecnie nastąpił odprysk kości przez co po dwutygodniowym noszeniu gipsu konieczna jest dalsza kuracja. W rozmowie ze Sztamem i Derdą postanowiło kierownictwo Gedanii, że Chychłę należy poddać dokładnemu leczeniu co potrwać może około dwóch miesięcy należy się więc liczyć, że naszego znakomitego reprezentanta zobaczymy na ringu dopiero we wrześniu.

Brak Chychły w reprezentacji na Oslo osłabia znacznie naszą drużynę.

W Poznaniu

Lechia omal nie powtórzyła sukcesu

POZNAŃ (tel.). Drużyna Lechii ma do Poznania szczęście. Po zwycięstwie nad Wartą nieomal nie ponowiła tej sztuki z Kolejarzami. Pokazała ona grę szybką i dobre zaawansowanie techniczne, co szczególnie miało dodatnie znaczenie na błotnistym terenie. Defensywa jej dobrze szachowała groźną piątkę Kolejarzy. Najsilniejszym punktem gości był atak, w którym grał na środku Gronowski. Również niebezpiecznym był Kokot. Kolejarze przez dłuższy okres czas grali chaotycznie i nerwowo i dopiero z chwilą uzyskania przez Lechię prowadzenia, opanowali się, przystępując do energicznych ataków. Drużyna poznańska czuła się nieswojo na grząskim terenie, na którym Lechia lepiej dawała sobie [illegible]

Najlepszymi wśród gospodarzy byli Białas i Anioła, słabiej wypadł Czapczyk. W pomocy do przerwy dobrze grał Słoma, po przerwie opadł jednak na siłach. Z obrońców Lechii wymienić należy Wojciechowskiego I.

W bramce Gołębiowski zachwycał grą pełną poświęcenia, ratując swój zespół wielokrotnie.

Do przerwy przebieg walki był wyrównany. Lechia mniej atakowała, za to bardziej skutecznie. Ataki jej były groźne i każda akcja nosiła w zarodku bramkę. Kolejarze kombinowali za dużo, grając niepotrzebnie wszerz.

Po przerwie Lechia rozpoczęła atakować. Trwało to do 20 minuty. Od tej chwili Kolejarze wytężali swe siły do uzyskania zwycięskiej bramki, co się im jednak nie udało. Lechia grała ostatnie momenty wyraźnie na czas.

Sędziował Pryk z Krakowa. Widzów około 8.000.

Bramki zdobyli w 26 minucie Skowroński, a dla Kolejarzy w 36 minucie Białas.

A klasa Częstochowy

VICTORIA CZĘSTOCHOWA — GWARDIA WIELUŃ 1:1 (0:0). Rewanżowe spotkanie zakończyło się ponownym wynikiem remisowym. W pierwszej połowie Viktoria przeważała natomiast w drugiej gra była wyrównana. Bramka dla Viktorii padła ze samobójczego strzału. Dla Gwardii zdobył punkt Skubiński. Sędziował b. dobrze Mohyła z Krakowa.

ZWIĄZKOWIEC CZĘSTOCHOWA — ZWIĄZKOWIEC RADOMSKO 1:1 (3:0). Niespodziewane zwycięstwo drużyny Częstochowy dla której bramki zdobyli: Mazur i Gomowski po 2 oraz Machocki 1. Dla pokonanych Lazoń. Stan rozgrywek:

Viktoria	[illegible]	10	26:11
Gwardia Wieluń	6	9	19:10
Związkowiec Częst.	4	4	15:11
Związkowiec Rad.	[illegible]	[illegible]	10:14
[illegible]	5	[illegible]	7:31

Kongsberg - Zakopane - Niewiadom

Mała dziura norweska Kongsberg, szczyci się chyba największą ilością mistrzów i wicemistrzów olimpijskich. Stąd pochodzą Ruudowie, najsłynniejsi skoczkowie świata, a dalej tacy narciarze jak Hans Beck, Arnold Kongsgard, Olaf Ulland, Hilmar Myrha, a także Petter Hugsted — zdobywca złotego medalu z ostatniej Olimpiady w St. Moritz i wielu, wielu innych. Z Kongsbergiem może konkurować szwedzka wioska pod Umea, z której dla odmiany wywodzi się 3 mistrzów narciarskich w biegach.

W Polsce wylęgarnią zdobywców tytułów sportowych jest Zakopane. Ale i Kongsberg i Zakopane, to choć dziury — jednak miasteczka, no i miejscowości o specjalnych warunkach do rozwoju narciarstwa.



Drużyna piłkarska Górnika z Radlina (daw. Rymer), grająca w II Lidze

Ale kto słyszał o Niewiadomiu?

Zanim jednak wyjaśnimy tajemnice wsi Niewiadom, która nie ma nawet własnej gminy, a wydała już kilku mistrzów i reprezentantów Polski, pomówmy o Rybniku, gdyż Niewiadom leży w powiecie rybnickim.

Sława sportowa Rybnika łączy się z „Rymerem" Tu przez cały 1948 rok musiały przyjeżdżać kolejno z wielkich środowisk miejskich wszystkie drużyny piłkarskie naszej ekstraklasy. Na ich mecze przybywało nieraz po 10—12.000 widzów, a raz nawet przybyło 25.000, choć sam Rybnik liczy zaledwie około 20.000 mieszkańców. Ale „Rymer" wcale nie był drużyną Rybnika, lecz wsi Niedobczyce. W Rybniku grał on przy własnej publiczności, gdyż wszystko z Niedobczyc, Radlina, Niewiadomia i innych okolicznych wsi wędrowało do miasta na jego mecze — ale nie na własnym boisku. I kto wie, czy to nie był jeden z powodów, że tylko przez rok gościł w ekstraklasie.

Po reorganizacji sportu „Rymer" połączył się z „Błyskawicą" z Radlina. Niedobczyce i Radlin sąsiadują o miedzę. Obie wsie mają charakter górniczo-rolniczy. Oba kluby wchodzą w skład zrzeszenia „Górnik". I stąd zeszłoroczny „Rymer", to dzisiejszy „Górnik". Ale „Górnik", nauczony doświadczeniem „Rymera" gra już dziś na własnym boisku, we własnej wsi. To oczywiście nie podoba się rybniczanom. Nie tylko dlatego, że nie mają poważnych imprez, ale i dlatego, że podatki od atrakcyjnych meczów nie wpływają do kasy miejskiej, lecz zostają na wsi.

Radlin, Niedobczyce, Niewiadom, a także niemniej sportowe: Pszów, Rydułtowy i Obszary — skąd pochodziła jedenastka piłkarska kop. „Ema", to kto wie czy nie najbardziej usportowiony rejon w Polsce.

Wieś rybnicka nie ma nic wspólnego z czarnym Śląskiem. Niczym nie przypomina okolic Lipin, Chropaczowa, Szopienic czy Siemianowic — w głównym okręgu przemysłowym. Jest zielona i choć tu i ówdzie rozsiadły się kopalnie, nie dominują one nad okolicą. Nikną w masach uprawnych, falisto ułożonych pól, licznych drzew i zagajników. Wsi rybnickich nie przecinają główne arterie komunikacyjne, choć sieć dróg i linii kolejowych jest tu gęsta i może dlatego rybnickie nie jest Polsce szerzej znane.

Zajeżdżamy w czwartek do Niewiadomia. Jest godzina 16. Pytamy o Pawła Gacę — mistrza Polski w gimnastyce. 10 chłopców informuje naraz. Oczywiście wszyscy go znają Pokazują gdzie mieszka, ale dodają, że w tej chwili nie będzie go w domu.

— Dziś trenuje w Pszowie. U nas dziś ćwiczą tylko chłopcy i dziewczęta. Tam, w tej sali.

„Sala" mieści się w jakimś starym budynku. Właśnie odbywa się lekcja gimnastyki. Prowadzi ją Józef Wiosna. Ćwiczących jest około 40, chłopcy i dziewczęta. Sala jest podła, urządzenie nie lepsze. A przecież w niej wyrośli mistrzowie i reprezentanci Polski — Paweł Gaca i jego dwaj bracia, najbardziej utalentowany gimnastyk młodego pokolenia Kucjasz, reprezentant Gawron, a także przebywająca obecnie na obozie przed meczem z Węgierkami Janina Kurzanka.

Młodzież, która ćwiczy w tej chwili, to wszystko przyszli kandydaci do reprezentacji Polski w gimnastyce, chociaż niektórzy z nich, jeśli chodzi o chłopców, mają dopiero po 11 lat. Mimo młodego wieku robią już dziś „stójki", „przerzuty", „woltyże", „wychwyty" itp. cuda gimnastyczne, a nawet powoli zabierają się do „kołowrotów". 11-letnie „pierony" Kucharczyk Gałka, Kipka, Weidemann, Wiosna i inni śnią po nocach o karierze Pawła Gacy; niektórzy nawet są już pewni tej kariery, jak np. Kucharczyk Franciszek, który mówi:



Młodzież ze wsi Niewiadom. Z jej szeregów wyjdą kandydaci do gimnastycznej reprezentacji Polski. U góry kierownik ćwiczeń ob. Wiosna. Fot. Dziurzycki

— Jo tyż już robia stojka tak jak Gaca! — i nieproszony demonstruje stanie na rękach w poprawnym wykonaniu. Niektórzy z tych chłopców mają jednak wielką pokusę: „Czy nie przerzucić się na kopanie piłki?" To przecież też daje dużo przyjemności. A drużyn piłkarskich w okolicznych wsiach wiele. I to drużyny, o których wartości i ambicji przekonały się już nieraz miejskie zespoły. Inni znów zastanawiają się:

— A może tak pobróbować szermierki?

Niewiadom wchodzi administracyjnie w skład Radlina. A Radlin to sportowo nie tylko piłka nożna, ale i szermierka, zgrupowana w górniczej „Błyskawicy". Tak: np. Kąsek z tego klubu na mistrzostwach drużynowych nieźle „pokąsał" Sobików, Nawrockich i innych. Miejscowa młodzież ma więc dobre wzory sportowe.

Rozmawiamy z kierownikami ćwiczeń, Wiosną i Powieśnikiem, którzy skarżą się na brak sprzętu, głównie mat i piłek i bardzo żałują, żeśmy nie przyjechali w piątek, bo wtedy dopiero ćwiczą prawdziwi zawodnicy. Są wśród nich również mieszkańcy miasta Rybnika, gdzie coprawda istnieją 3 sale gimnastyczne, ale gdzie brak sprzętu (nawet takiego jak ma Niewiadom) i brak instruktorów.

Z kolei udajemy się do Pszowa, wioski, oddalonej od Niewiadomia o 7 km. Po drodze mijamy Rydułtowy. Klubowo są one połączone z Niewiadomiem. Z Rydułtów do nowego klubu „Górnika" włączono piłkarzy, z Niewiadomia — gimnastyków. Na razie trudno obu grupom o wspólny język! (Wiadomo, piłkarze!) Ale chyba go znajdą.

W Pszowie, w sali szkolnej, zastajemy drużynę zawodniczą, która ćwiczy pod kierunkiem miejscowego instruktora i kilka gimnastyczek, przygotowujących się do pokazów na Kongres Związków Zawodowych, pod okiem Pawła Gacy. Ten ostatni jest w tej chwili instruktorem objazdowym zrzeszenia „Górnik" na cały powiat. Pszów, to również wieś. Ale sportowo niebylejaka. Wydała już dwóch olimpijczyków w gimnastyce: Deutschmanka i Bartnika, którzy reprezentowali Polskę na Olimpiadzie w Amsterdamie. Deutschmanek jest dziś instruktorem KCZZ w Czerwieńsku, gdzie mieści się Centralny Ośrodek Wyszkoleniowy Pionu Związkowego, a jego córka należy do najlepszych gimnastyczek we wsi. Należeć do „najlepszych" w Pszowie nie jest wcale takie łatwe.

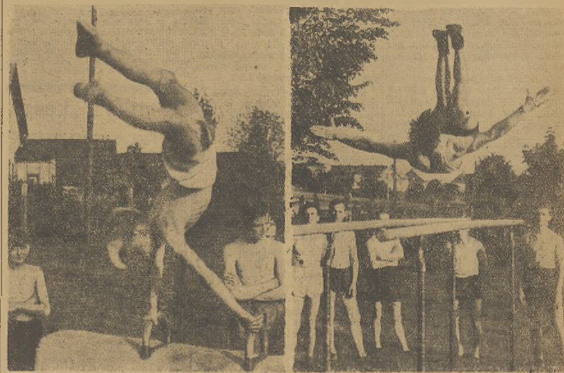
Miejscowa drużyna gimnastyczna reprezentuje wysoki poziom. Przekonaliśmy się o tym osobiście, obserwując jej ćwiczenia na poręczach i koniu.

A teraz rozmawiamy z Gacą. Prowadzi on ćwiczenia w Obszarach, Rydułtowach, Niewiadomiu, Dębieńsku i Pszowie. Frekwencja wszędzie jest liczna. Wspólna męska reprezentacja gimnastyczna tych wsi, to najsilniejsza drużyna Polski. W paniach przoduje, jak wiadomo, Kraków, ale wsie rybnickie mają i tutaj ambicje. Na razie do reprezentacji dostała się tylko Kurzanka. Ale niedługo wejdzie też nieznana jeszcze dziś szerzej Pliszówna, a może i inne.

Obecnie we wszystkich ośrodkach pracuje się nad przygotowaniem do występów podczas Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. Wsie rybnickie wystąpią w Stolicy z zastępem 60



Zespół gimnastyczny z Pszowa. W środku w dolnym rzędzie siedzi mistrz Polski w gimnastyce Paweł Gaca. Fot. Dziurzycki



Dwa fragmenty ćwiczeń młodzieży we wsiach rybnickich w Niewiadomiu (z lewej) i Pszowie (z prawej). Fot. Dziurzycki

Gimnastycy wsi rybnickich zapraszani są do Krakowa, Poznania, Bydgoszczy. Ale cóż z tego Sami nie mają gdzie urządzać rewanżowych zawodów. Nie ma odpowiednio wielkiej sali, w której oprócz zawodników znalazłaby również miejsce publiczność. Latem będą próbowali organizować zawody na boisku, a na zimę możliwe, ze będzie już zrealizowane rozszerzenie sali w Niewiadomiu, które projektuje OKZZ. Była już nawet Komisja. Autorzy reportażu apelują, żeby się jednak na niej nie skończyło.

Jedziemy jeszcze do Dębieńska. To tez wieś, mająca swoje tradycje sportowe. Ma dobrą drużynę piłkarską i wzorową publiczność. Poza tym, podobnie jak i w innych wsiach rybnickich, był tu kiedyś „narodowym" sportem... palant. Miejscowy „Strzał" konkurował przez wiele lat o tytuł mistrza Polski z KS „Kościuszko-Piece". Każdy robotnik i każdy rolnik grał tu w palanta. Po ostatniej wojnie jakoś żaden związek nie zainteresował się sportem palantowym na Śląsku. Tu i ówdzie zagrają jeszcze po pracy nawet i starsi. Zawody jednak o większym znaczeniu należą już do przeszłości.

— A szkoda — mówi stary palancista — bo to przecież sport zdrowy. Mieliśmy tu graczy! Boisko miało ze 120 metrów. A byli tacy, co jak „piznął" piłkę, to przeleciała te 120 metrów i jeszcze 30 metrów ;... wpadła do kartofli. Szkoda, panowie, palanta. To była ładna gra

Rzeczywiście, szkoda!

Stanisław Ziemba i Jan Rakoczy

Po raz dwunasty

USA — Europa

Bilans dotychczasowych spotkań

NOWY JORK. W nocy ze środy na czwartek według czasu europejskiego odbył się w Chicago 12-ty mecz bokserski USA i Europy, organizowany przez pismo „Chicago Daily Tribune" o t. zw. „Złote rękawice".

Tym razem mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji USA 10:6 Drużyny europejskiej nie można uważać za reprezentację Europy, bowiem brak było w niej przedstawicieli ZSRR i państw demokracji ludowej, m. in., mistrzów olimpijskich: Csika i Pappa (Węgry) oraz Tormy (Czechosłowacja). Znamienna jest natomiast obecność w drużynie reprezentantów — Hiszpanii frankistowskiej.

Fakt, że znacznie osłabiona drużyna europejska przegrała spotkanie jedynie w stosunku 6:10, dowodzi wyraźnego obniżenia się poziomu boksu w Stanach Zjednoczonych, co sygnalizują już od dłuższego czasu menażerowie amerykańscy.

W muszej — Bandinelli (Włochy) przegrał na punkty z Brownem (USA); w koguciej — Zuddas (Włochy) odniósł punktowe zwycięstwo nad Mac Cannem (USA); w piórkowej — Formenti (Włochy) pokonał Robnetta (USA) na punkty; w lekkiej — Wad (Dania) przegrał na punkty z Amerykaninem Moody; w półśredniej — Carbonell (Hiszpania) uległ na punkty pięściarzowi amerykańskiemu Guerrego; w średniej — Mac Keon (Irlandia) pokonał na punkty Laudanski'ego (USA); w półciężkiej — Siljander (Finlandia) przegrał przez techniczny nokaut w rundzie z Bascomem (USA); w ciężkiej — Arteche (Hiszpania) został znokautowany w III rundzie przez Amerykanina Perko.

Bilans spotkań bokserskich Europy i Ameryki przedstawia się niekorzystnie dla Starego Kontynentu. Na 12 spotkań wygrano tylko jedno, 4 zakończyły się remisem, a 7 porażkami.

Od roku 1931, kiedy walki te zostały zainaugurowane, do roku 1935 Europa reprezentowana była każdorazowo przez państwo, które na mistrzostwach Europy w ogólnej klasyfikacji zdobywało pierwsze miejsca. Tak więc i Polsce przypadła reprezentacja w roku 1934. Wówczas mecz zakończył się zwycięstwem USA 14:2.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

1931	USA — Europa (Francja)	[illegible]
1932	USA — Europa (Niemcy)	[illegible]
1933	USA — Europa (Irlandia)	[illegible]
1934	USA — Europa (Polska)	[illegible]
1935	USA — Europa (Włochy)	[illegible]
1937	USA — Europa	[illegible]
1938	USA — Europa	[illegible]
1939	USA — Europa	[illegible]
1940	USA — Europa	[illegible]
1947	USA — Europa	[illegible]
1948	USA — Europa	[illegible]
1949	USA — Europa	[illegible]

Począwszy od roku 1937 reprezentacje Starego Kontynentu składały się w większości wypadków z zawodników, którzy na mistrzostwach Europy zdobywali tytuły mistrzowskie, aczkolwiek i tutaj kierowano się nieraz raczej sympatiami osobistymi, a nie kwalifikacjami zawodników.

W roku 1937 walczyli w reprezentacji dwaj Polacy: Polus — w piórkowej i Chmielewski — w średniej. Obaj przegrali swe walki na punkty. Pierwszy z Joycem a drugi z Wardlowem.

W rok później znalazł się w reprezentacji Kolczyński w wadze półśredniej, który wygrał z O'Malleyem przez techn. k. o.

Najlepszym zawodnikiem Europy był Włoch Sergo w wadze koguciej. Czterokrotnie walczył w reprezentacji i czterokrotnie odnosił zwycięstwo.

Zestawienie narodowościowe teamu europejskiego od 1937 do 1949 r. przedstawia się następująco:

Włochy 16 zawodników, Niemcy 7, Szwecja i Irlandia po 5, Francja 4, Polska, Finlandia, Belgia, Hiszpania po 3, Węgry 2, Czechosłowacja, Dania, Holandia, Anglia i Estonia po 1.

Ogólny bilans spotkań 118:74 pkt na korzyść USA.

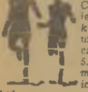


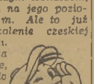
Utalentowany pięściarz wrocławski



To i owo...

● *Zatopek nie jest jedyną sławą sportu czechosłowackiego, ale Zatopek jest naprawdę sportowcem wielkiej klasy chociaż dotychczas nie wszedł w posiadanie żadnego rekordu światowego. Nie należy przypuszczać, że wyłonienie tego fenomenalnego biegacza, było czymś przypadkowym. Nic podobnego. Jego wyniki poprzedziły cztery pokolenia czeskich lekkoatletów. Pisze o tym czechosłowacki dziennikarz sportowy Premysl Jilek. Dobry poziom czeskiej lekkiej atletyki datuje się od roku 1884! Karel Maly skoczył wtedy wzwyż 187,5, co było rekordem Europy, a może i rekordem świata, gdyż oficjalnie rekordów jeszcze wówczas nie notowano. Od roku 1896 prowadzą już Czesi tabele najlepszych wyników krajowych. M. in. wpisują na nią czasy na milę ang. 5.000 m. i 10.000 m. Posiadaczem ich jest J. Wolf, który wygrywa kilka biegów w konkurencji międzynarodowej. Zamyka tę generację Janda Suk zdobywca srebrnego medalu na Olimpiadzie 1900 r. w dysku — 39,42 m. Drugie pokolenie poprowadził sprinter Pohl-Polesny. Na 100 yardów czasem 9,8 sek. ustanowił on rekord światowy. Wynik ten i dziś dostępny jest tylko dla nielicznych sprinterów. Startuje jeszcze w tym czasie Janda Suk, który rekord krajowy w dysku poprawia na 42,63 m. Wśród długodystansowców objawia się Nejedly i w biegu godzinnym pokonuje dystans 16.594 m. Większą sławę zyskuje jednak Dvorak. Wygrywa we Frankfurcie 5.000 m. w 16,01 min. (Przypominamy, że do roku 1926 rekord Polski wynosił 16,20 min.). W roku 1911 Dvorak został zawodowcem i wyjechał do Ameryki. Tam biegał dystanse maratońskie. Nikt z nim nie wygrał. 42.200 m. pokrył w 2.31,02 godz. Wartość tego wyniku można ocenić jeśli się porówna czas Cabrery zwycięzcy z Londynu — 2.34,56,6 godz. Tuż przed pierwszą wojną światową wydało jeszcze drugie pokolenie czeskich lekkoatletów świetnego na ówczesne czasy oszczepnika, który nie wiele ustępował rekordom światowym i rzucił 58,44 m. Był nim Hejtmanek. Trzecia generacja przypadła na okres po pierwszej wojnie. Najwybitniejszym jej przedstawicielem był biegacz Vohralik, który startował także w Polsce. Na Olimpiadzie w Antwerpii zdobył na 1.500 m. czwarte miejsce wynikiem 4.02,4 min. Pod jego okiem wyszedł na bieżnię długodystansowiec Kościak. Uległ on trzykrotnie Kusocińskiemu, ale każdorazowo nawiązywał równorzędną walkę. Długodystansowców mieli w tym czasie Czesi wielu i to wcale dobrych. W technicznych konkurencjach wybił się w kuli Douda, który sięgnął po rekord światowy dwukrotnie i konkurował z naszym Heliaszem, uzyskując wyniki na jego poziomie tj. ponad 16 m. Ale to już było czwarte pokolenie czeskiej lekkiej atletyki. Dało ono Korejsa i Klaska w tyczce, którzy należeli do czołowych tyczkarzy Europy, średniodystansowców Rosickiego, Knenickego, Hoseka i światowej klasy piechura Zofke, a także europejskiej klasy sprinterów Engla i Hejduka. Piąte pokolenie stawiało pierwsze kroki w okresie Olimpiady 1936 i później. Trwa do dziś. Do niego należy Hausemblas (198 wzwyż), David (10,8 na 100 m.), Knotek (ponad 53 m. w młocie), Bem (ponad 4,10 w tyczce) i długi szereg innych a wśród nich Zatopek. Rozpoczął on biegać podczas wojny w roku 1941, a w roku 1948 zdobył mistrzostwo olimpijskie.*





● *W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec piłkarze postanowili osobno rozgrywać swe mistrzostwa, organizując ligę. Ze znanych klubów znajdą się w niej BSV 92, Tennis Borussia i Union. Znany gracz międzynarodowej klasy Schoen, został trenerem dla reprezentacji Ligi.*

● *IAAF — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna, wydała zakaz startu z Niemcami. IAAF jednak swoje, a szwedzki klub AI Malmoe swoje. Z szumem wyjechali jego zawodnicy z L. Strandem na czele do Hamburga na zawody międzyklubowe z Niemcami. Strand przebiegł przy tej okazji 1.500 m. w 3.57,7 min., ciekawe jednak, jakie konsekwencje wyciągnie z tego IAAF.*



● *Wielką nagrodę Europy w chodzie, o którą walka toczyła się w Paryżu wygrał Seibert. W ciągu 24 godzin przeszedł on 216 km i 800 m.*

● *Niedawno minęła 125 rocznica śmierci jednego z największych poetów Anglika Jerzego Byrona. Przypomina o tym „Kuźnica" w artykule Romana Zrębowicza. Co to jednak ma wspólnego ze sportem?*

— Byron był wybitnym sportowcem. Pierwszym pływackim rekordzistą świata na długie dystanse. On pierwszy pokonał Cieśninę Dardanelską. Był poza tym doskonałym bokserem i świetnym strzelcem a także alpinistą. Wraz z Polakiem Malczewskim autorem „Marii" wszedł jako jeden z pierwszych na szczyt Mont Blanc.

ESTE

ŻYCIE SPORTOWE W P. K. O.

WARSZAWA. PKO dokłada wszelkich starań, aby ułatwić swym pracownikom korzystanie z rozrywek kulturalno-sportowych, sprzętu sportowego, instruktorów itp. Utworzone przy Referacie Sportowym PKO sekcje wioślarska, pływacka, ping-pongowa, bridgeowa itp. dają możność ogółowi pracowników zasłużonego odpoczynku po pracy, godziwej rozrywki i odprężenia nerwowego. Zarząd Związku Zawod. opracowuje projekt weekendów pracowniczych w niedziele i święta do letniskowych miejscowości podwarszawskich.

Kolarstwo

Budapeszt-Łódź 24:20 pkt.

ŁÓDŹ. Na torze helenowskim odbył się mecz kolarski Budapeszt—Łódź. Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie bez Kupczyka, który nie przyjechał z Krakowa. Spotkanie było bardzo interesującą imprezą, gdyż, znajdujący się w doskonałej formie Bek, potrafił nawiązać równorzędną walkę z czołowymi zawodnikami Węgier i ku wielkiemu entuzjazmowi zgromadzonych tłumów, odnieść zwycięstwa nie tylko w sprintach, ale i we wszystkich pozostałych konkurencjach. Łodzianin w biegu na 200 m uzyskał czas 12,8, równy rekordowi toru helenowskiego.

Wyścig na 200 m (zawodnicy startowali parami) — w pierwszym biegu zwycięstwo odniósł Bek — 12,8, przed Cikoszem (Węgry); w drugim Karalas (Węgry) — 13,6, przed Marchwińskim; w trzecim — Cikosz — 14,1, w czwartym Bek w 13,1. Bek miał najlepszy czas, zajął więc w tej konkurencji pierwsze miejsce.

W biegu na 1000 m zawodnicy startowali indywidualnie na czas: 1) Bek 1:18, 2) Cikosz — 1:20, 3) Karakas, 4) Marchwiński;

W biegu drużynowym na 4 km: 1) Budapeszt w 5:19.6 zdystansował drużynę Łodzi, w której najlepiej jechali Bek i Sałyga.

Ostatnią konkurencją był wyścig drużynowy na 25 km (62 okrążenia toru), w którym zwyciężył Budapeszt. Drużyna łódzka popełniła w wyścigu wiele błędów technicznych. Mecz zakończył się zwycięstwem Budapesztu 24:20

CZĘSTOCHOWA. (Tel.) W ub. niedzielę odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Częstochowy, w którym startowało 14 zawodników. Do mety przybyło 11. Mistrzostwo zdobył po raz 15 Łazarczyk uzyskując na dystansie 100 km czas 2.42.53 godz.; 2) Kurgiel 2.44.08 godz.; 3) Obara 2.45.48 godz.

OSTRAWA. Odbył się tu turniej piłki rowerowej z udziałem reprezentacji Szwajcarii Austrii i dwóch drużyn czechosłowackich. W turnieju zwyciężyła Szwajcaria przed Prostiejovem i Austrią.

Wyniki spotkań. Szwajcaria — Austria 11:2, Prostiejov I — Prostiejov II 8:2, Prostiejov I — Austria 9:5, Szwajcaria — Prostiejov II 10:1, Austria — Prostiejov II 8:5, Szwajcaria — Prostiejov I 8:1.

„Siatka", „kosz" i szczypiorniak

WARSZAWA. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku 7-osobowym dla drużyn kobiecych odbędą się w Szczecinie, w dniach 27 i [illegible] maja.

W zawodach startować będą 4 drużyny: mistrzowie Śląska, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

WARSZAWA. Mistrzostwa Polski w siatkówce dla juniorów i juniorek o nagrodę przechodnią prezesa Chrapowickiego odbędą się w Warszawie w dnia 4 — 6 czerwca, w konkurencji męskiej oraz 11 — 12 czerwca w konkurencji kobiecej. Zawody rozegrane zostaną w parku Sobieskiego.

W mistrzostwach juniorów udział wezmą: Grom (Gdynia); Zryw (Gdańsk); Chemia (Łódź); Kolejarz (Przemyśl); Spójnia (Warszawa) i AZS (Warszawa).

W konkurencji żeńskiej startują 4 drużyny: Pomorzanin (Toruń); Chemia (Łódź); AZS i Spójnia (Warszawa).

WARSZAWA. W czasie od 1 — 28 lipca odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach obóz dla juniorów siatkarzy, koszykarzy i szczypiornistów. Obóz obliczony jest na 100 zawodników. Kierownikiem obozu będzie trener Kivszejko.

KAIRO (wł.). Odbywają się tu mistrzostwa Europy w koszykówce, nie wobec braku dwóch najsilniejszych zespołów z poprzednich mistrzostw: Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, nie stanowią one specjalnej atrakcji. Dotychczasowe wyniki: Egipt—Holandia 54:23, Francja—Turcja 47:33, Francja—Holandia 58:25, Egipt—Syria 71:44, Grecja—Libanon 45:36, Holandia—Syria 40:37, Francja—Libanon 43:23.

Zawody „Ogniwa"

WARSZAWA. Na boisku miejskim w Warszawie odbyły się zawody kolarskie, zorganizowane przez ZKS „Ogniwo". Na starcie stanęło 10 kolarzy licencjonowanych i 15 „kartowiczów".

Ze znanych zawodników brali udział: Wrzesiński, Siemiński, Napierała, Wójcik, Olszewski Kapiak i Targoński.

W wyścigu głównym, na dystansie ok. 8 km (20 okrążeń) z 4-ma finiszami, zwyciężył Wrzesiński — 11 pkt. w czasie 10:12,0, przed Kapiakiem (Ogn.) 5 pkt. i Targońskim (Gw.) — 5 pkt.

Pozostałe konkurencje wygrali: 5 km (12,5 okr.) — 3 finisze — Wrzesiński (Pol.), wyścig na dochodzenie 4 km — Wrzesiński; wyścig australijski — Wrzesiński; wyścig parami 4 km — Napierała i Olszewski; 2 km „kartowiczów" — Leske („Ogniwo"); 6 km dla „kartowiczów" — Leske.

Obsada Europy na Oslo

OSLO (wł.). Prasa norweska przynosi wiele wiadomości na temat nadchodzących mistrzostw Europy w boksie. Ogółem zgłoszono już do mistrzostw przedstawicieli 9 państw. Spodziewane jest jeszcze zgłoszenie Danii i Szwecji. Odnośnie Związku Radzieckiego, to przedstawiciel specjalnego Komitetu Organizacyjnego mistrzostw, powołanego przez Norweski Związek Bokserski oświadczył prasie, iż Komitet pozostaje w kontakcie z władzami sportowymi ZSRR i czyni usilne starania o pozyskanie startu pięściarzy sowieckich. Ostatnio zwrócili się Norwegowie do władz sportowych Związku Radzieckiego za pośrednictwem delegatów radzieckich, którzy bawili na kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) w Oslo.

Anglia i Irlandia zgłosiły do mistrzostw po 4 zawodników, Belgia, Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, Włochy Hiszpania i Finlandia po pełnej ósemce.

LONDYN. Anglik Thompson obronił tytuł mistrza Europy wagi lekkiej, odnosząc w Glasgow zwycięstwo nad Szkotem Hughesem. Pokonany był w IV rundzie do 8 na deskach i tylko gong uratował go od wyliczenia. Po kilku ciosach, otrzymanych w 1 rundzie, Hughes był „groggy", wobec czego sędzia przerwał walkę i przyznał Thompsonowi zwycięstwo przez [illegible]

„Ostre strzelanie" w Oliwie

GDAŃSK. Życie na obozie bokserskim w Oliwie bije już pełnym tętnem. Początkowo przypuszczano, że obóz nie wypełni swego zadania, bowiem w przewidzianym terminie stawiła się skromna liczba uczestników.

W tej chwili mamy tu już prawie komplet bokserów oraz 6 trenerów. Z listy kpt. Derdy nie przybyli Czortek Waluga (ma rękę w gipsie), Czarnecki Woźniak (Poznań), Kołeczko i Wilczek.

Rozpoczęto już — „ostre strzelanie" jakim w boksie są sparringi. Zmierzyli swe siły przedstawiciele wagi ciężkiej Rutkowski, Nandzik i Fliszkowski. Najbardziej bojowy jest Rutkowski. Nandzik mimo doskonałych warunków fizycznych ma prymitywną technikę. Stec powoli wraca do formy. Najwięcej nadziei według oświadczenia kpt. Derdy, przykłada się do Fliszkowskiego, który w bezpośrednim spotkaniu z Rutkowskim silną prawą kontrą posłał szczecinianka na deski.

Najbardziej wyszkolony technicznie jest Nowara. „Przerabia" on wszystkich „średniaków" i „półciężkich". W półśrednich wobec braku Chychły konkurencja jest mniejsza. Tu zmierzyli się ze sobą Kazimierczak i młody Piechowiak. Również leworęki Piotrowski ma wiele do powiedzenia, bowiem jego silne sierpy z odwrotnej pozycji nawet w wyższej kategorii sieją spustoszenie.

Najgorzej jest w muszej i piórkowej, gdzie znaczna ilość niewyleczonych kontuzji nie pozwala na bezpośrednią ocenę. Bazarnik, Kruża, Kasperczak Antkiewicz i nawet Musiał — wszyscy ci zawodnicy mają albo poprzetrącane nosy albo też kontuzje nad oczyma. Bojowy nastrój jest w wadze koguciej, gdzie obok czyniącego postępy i powracającego do formy Grzywocza znalazły się takie kanony jak Kaflowski, Przybylski i Czajkowski.

Mimo bardzo ciężkich zajęć — (marszobiegi ćwiczenia na przyrządach, sparringi itp.) nastrój na obozie jest wyśmienity. Chłopcy poznali się już doskonale. Prym w żartach wodzą Nowara i mały Przybylski, przezwany „prezesem małych dziadów", jako że ze wzrostem 158 cm jest najmniejszym uczestnikiem obozu. Po nim idzie lublinianin Kukier — 159 cm. Wśród bractwa „ciężkich dziadów" najwyższy jest Stec — 188 cm, a za nim idzie — przezwany przez swoje długie nogi — „żyrafą" Fliszkowski.

W niedzielę rano obóz inspekcjonowali członkowie PZB prokurator Banc i kpt. związkowy Derda. Według oświadczenia kpt. Derdy nie można jeszcze typować kandydatów na Oslo ze względu na bardzo ostry trening jaki zaaplikował im Sztam. Dopiero przed pierwszym czerwca zawodnicy osiągną pełnię formy i wówczas będzie można przedstawić szkielet reprezentacji.

Skot

27 — 29 bm

Polska — Węgry w tenisie

WARSZAWA. W dniach 27—29 bm. na kortach WKS „Legia" w Warszawie zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Węgry. Termin tego spotkania ustalony był początkowo na 4—6 czerwca.

Węgrzy przyjadą bezpośrednio z Paryża, w najsilniejszym składzie z Asbothem, Stolpą i tenisistką Erdoedi. Asboth jest czołowym tenisistą Europy. W ubiegłym roku doszedł on do półfinału w Wimbledonie.

PRAGA (tel.) Na mistrzostwa All England Clubu do Wimbledonu wysyłają w tym roku Czechosłowacy: Drobnego, Cernika i Krejcika, a z pań — Miskovą.

Ogólnopolski spływ kajakowy na Dunajcu

KRAKÓW. W ramach VII Kajakowych Górskich Mistrzostw Polski, odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca 1949 r. masowy ogólnopolski spływ kajakowy Dunajcem na trasie Nowy Targ—Szczawnica—Nowy Sącz.

W spływie oprócz członków klubów sportowych, mogą uczestniczyć niezrzeszeni kajakowcy.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje do 25 maja br. Sekretariat Okręgu I Krakowskiego PZK Kraków, Parkowa 8, tel. 500-49, codziennie od godz. 15—19.

BYDGOSZCZ. (Tel.) Na przystani BTW odbyło się uroczyste zakończenie unifikacyjnego kursu instruktorów wioślarskich. W uroczystości udział wzięli prezydent m. Bydgoszczy Kwardziński i dyr. WUKF mjr. Matuszewski. W krótkim przemówieniu prezes PZTW dr Tilgner stwierdził, że cel kursu, ujednolicenie metod szkolenia zostały osiągnięte.

Kursanci w liczbie 70 osób otrzymali wyszkolenie podczas 117 roboczogodzin. Dzięki kursowi będą mogli prowadzić pozytywną jednolitą pracę instruktorską w terenie, przyczyniając się do umasowienia wioślarstwa.

Wyścig kolarski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (Tel.) W ramach jubileuszu Brda odbył się wyścig kolarski na trasie Bydgoszcz — Chełmno — Bydgoszcz, który zgromadził na starcie czołowych zawodników z Wójcikiem na czele. Zwyciężył Gabrych (ŁKS Włókniarz), który przebył 100 km 2.35.53 godz. przed Wójcikiem (Ogniwo Warszawa) 2.35.[illegible] i Laśkiewiczem (Gwardia Warsz.) 2.38.[illegible]. Dalsze miejsca zajęli Wrzesiński (Polonia Warszawa), Napierała (Ogniwo), Stolarczyk (ŁKS Włókniarz) Czyż (Gwardia Warszawa), Rzeźnicki (Polonia Warszawa).

Nowy pływacki rekord świata

NOWY JORK. Drużyna studentów Uniwersytetu Kalifornijskiego w składzie: Pasquali, Frezier, Stockes i Patton ustanowiła nowy rekord świata w sztafecie 4 x 200 y; przepływając ten dystans w 1:24. Jest to już drugi wynik lepszy od rekordu świata, ustanowiony przez tę drużynę w ciągu tygodnia. W ub. sobotę zespół ten przepłynął we Fresno dystans 4 x 220 y, w 1:24.4 w czasie o 0.6 sek., lepszym od poprzedniego rekordu.

Ze Śląska i Zagłębia

B KLASA

GRUPA I: ZZK Piotrowice — Podlesianka 0:4 (0:2), Orzeł W[illegible] — Spójnia Tychy 4:1 (2:0); [illegible] (0:1).

Orzeł Wełnowiec	15	25	43:22
Kolejarz Piotrowice	15	20	29:26
Ogniwo(ZWM) Łaziska	14	18	40:21
Podlesianka	15	18	34:21
Ogniwo (Elektr.) Ł.	13	13	13:18
Metalowiec Mikołów	14	12	23:21
Spójnia Tychy	14	12	25:32
Pocztowy Katowice	15	10	22:37
[illegible]	15	9	25:42
LZS Orzesze	15	5	24:28

GRUPA II: Unia Kosztowy — Ruch Krasowy 3:1 (1:0); Lignoza Bieruń Stary — Siła Giszowiec 5:2 (3:1); Ormowiec Szopienice — Chełm Wielki 2:1 (1:0). Kopalnia Mysłowice — Katowiczanka 5:1 (4:1).

Górnik Mysłowice	13	22	41:14
Chemik Bieruń Sl.	15	17	36:28
Wisła Brzezinka	14	17	27:25
Ferrum Katowice	14	16	30:23
Górnik Ib Katowice	15	16	34:33
Ruch Krasowy	15	14	27:24
Unia Kosztowy	14	13	23:24
LZS Chełm W.	14	11	18:26
Ormowiec Szopienice	15	10	19:51
Siła Giszowiec	15	8	28:36

GRUPA III: [illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód Ib Lipiny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Baildon Ib Katowice	14	[illegible]	[illegible]
Urania Kochłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk Kończyce	[illegible]	1	[illegible]

GRUPA IV: Orkan Wielka Dąbrówka — Zgoda Repty 7:3 (3:1); Orzeł Brzeziny — Papiernia Kalety 2:0 (0:0); Orzeł Nakło — Brynica Kamień 2:0 (2:0); ZKSM Łagiewniki — Górnik Siemianowice 3:0 v. o.

[illegible]	15	28	56:19
Ołów Strzybnica	14	16	25:18
LZS Orzeł Nakło	15	16	22:21
Orzeł Brzeziny Sl.	15	14	24:22
Brynica Kamień	15	14	18:22
Orkan Dąbrówka W.	14	13	32:24
Górnik Ib Michałki S.	13	13	26:33
Papiernia Kalety	14	11	18:29
Zgoda Repty	14	8	19:31
Odra Miasteczko	12	7	20:35

SOSNOWIEC. W zagłębiowskiej klasie B uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki:

GRUPA I: Cyklon Rogoźnik — Górnik Ib Czeladź 7:1 (3:0); Górnik Niwka — ZMP Bobrowniki 9:1 (3:1); Górnik Grodziec — Metal Pogoń Sosnowiec 6:1 (0:1); Przyszłość Żychcice — DKS Dobieszowice 11:0 (4:0).

GRUPA II: Metal Warta Zawiercie — Jedność Myszków 4:2 (1:0); Górnik (Zew) Ostrowy Górnicze — Dom Kultury Ząbkowice 2:1 (2:0); Kolejarz Łazy — Budowlani Wysoka 0:4 (0:4) Przebój Wolbrom — Metalowiec Dąbrowa Górnicza 4:1 (3:1); Budowlani Poręba — ZZK Dąbrowa Górnicza 3:2 (2:0).

Z RYBNIKA

RYBNIK. W ub. niedzielę w rybnickiej A uzyskano następujące wyniki: Jedność Popielów — Kolejarz Rybnik 3:1 (2:0); Gołkowice — Kolejarz Żory 0:3 (0:1); Górnik Rybnik — Chemik (Lignoza) Krywałd 2:1 (0:0); Górnik Chwałowice — Polonia Skrzyszów 3:0 v. o.; Unia Łaziska — Górnik Ib Rydułtowy 0:1 (0:0). Po uwzględnieniu wyników tabela przedstawia się następująco:

Górnik Ib Radlin	[illegible]	28	74:22
Kolejarz Żory	[illegible]	[illegible]	52:27
Górnik Chwałowice	[illegible]	[illegible]	43:25
Polonia Pszów	[illegible]	[illegible]	44:20
Jedność Popielów	[illegible]	[illegible]	35:23
Górnik Rybnik	14	[illegible]	41:43
Kolejarz Rybnik	[illegible]	[illegible]	47:48
ZWM Wodzisław	[illegible]	[illegible]	40:52
Górnik Ib Rydułtowy	[illegible]	[illegible]	38:35
Polonia Skrzyszów	[illegible]	[illegible]	33:33
Gołkowice	[illegible]	[illegible]	31:42
Unia Łaziska	[illegible]	[illegible]	15:48
Chemik Lignoza Kr.	[illegible]	[illegible]	18:61

NIE PRZEBUDOWYWAĆ BOISK I URZĄDZEŃ SPORTOWYCH BEZ ZGODY W. U. K. F.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach przestrzega właścicieli i użytkowników urządzeń sportowych (boisk, bieżni, torów żużlowych itp.) przed przeprowadzeniem zmian charakteru, urządzeń, bez uprzedniego zezwolenia WUKF. Wszelkie przeróbki wzgl. rozbudowy obiektów sportowych muszą być zatwierdzone przez WUKF po uprzednim złożeniu planów przebudowy.

Liga szczypiorniaka

AKS CHORZÓW — CRACOVIA 12:5 (6:3). Mecz odbył się [illegible]. A[illegible] odniósł w nim dalsze zwycięstwo tym razem. Gra toczyła się przez cały czas przy przewadze gospodarzy, ale dzięki dobrej defensywie Cracovii, nie uzyskali oni jeszcze wyższego zwycięstwa. Grę utrudniało rozmokłe boisko. Bramki dla AKS uzyskali: Thiel II 7, Krawczyk 3, Mosiygęba i Thiel I po 1, dla Cracovii Ludzik 4, Kuhn, Lenz i Więcek po 1.

Zawody prowadził Twardo z Warszawy. Publiczności około 1.000 osób.

POGOŃ KATOWICE — SPÓJNIA (TĘCZA) KATOWICE 7:8 (4:3). Mecz w Katowicach. Miłą niespodziankę sprawiła w nim Tęcza, która w derbach lokalnych potrafiła odnieść nikłe, ale w pełni zasłużone zwycięstwo nad dobrą drużyną Pogoni. Pogoń wystąpiła bez bramkarza Zorembika, co jednak nie usprawiedliwia jej porażki, gdyż goście zagrali o wiele lepiej. Bramki dla Tęczy zdobyli: Gburski 3, Tomecki 2, Małolepszy, Sidełko i Jonkis po 1 dla Pogoni Piechowicz i Piechula po 2, Klukowski, Pajączek i Kaczmarek po 1.

Sędzia Bruśnicki z Krakowa.

Po niedzielnych spotkaniach tabelka grupy I przedstawia się następująco:

AKS Chorzów	8	12	61:28
Pogoń Katowice	5	6	46:21
Cracovia	6	4	31:47
Ogniwo (Tęcza)	6	4	21:61
AZS Katowice	5	2	29:41

W drugiej grupie zapowiedziany do Opola mecz Budowlani — Kolejarz nie doszedł do skutku, wskutek nie przybycia sędziego.

W Gnieźnie ŁKS Włókniarz z Łodzi wygrał z Kolejarzem Gniezno 8:6 (6:1). Tabela grupy po tym meczu przedstawia się następująco:

Po niedzielnym spotkaniu tabela II grupy przedstawia się następująco:

Kolejarz Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budowlani Opole	[illegible]	6	27:20
ŁKS Włókniarz	[illegible]	6	34:26
Kolejarz Gniezno	[illegible]	2	32:53
Zjednoczeni Bdg.	[illegible]	0	20:33

Dobre wyniki uczniów szkół dolnośląskich

WROCŁAW (tel.). W sobotę odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne szkół Dolnego Śląska. Przyniosły one kilka dobrych wyników, jak: 1,71 m w skoku wzwyż i 4,51 m w skoku w dal u dziewcząt. W ogólnej punktacji w konkurencjach męskich wygrało Liceum Budowlane z Wrocławia 440 pkt. przed Gimnazjum z Brzega 370 pkt. i Szkołą Ogólnokształcącą I z Wrocławia 352 pkt. W konkurencji żeńskiej zwyciężyła I Szkoła Ogólnokształcąca z Wrocławia 221 pkt. przed szkołą II 212 pkt. i Gimnazjum z Brzega 192 pkt.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 60 m — Stempkowska (W) 8 sek., Ziembówna (W) 8 sek. Dysk: 1) Broszkiewicz (Brzeg) 24,55 m, 2) Furmankiewicz (Wr.) 18,60 m. Kula: 1) Strużyńska (Wr.) 9,23 m, 2) Bembek (Wr.) 7,85 m. W dal: 1) Rączewska (W) 4,51 m, 2) Wierzbicka (W) 4,30 m, 3) Jernik (Brzeg) 4,28 m. Wzwyż: 1) Rączewska (W) 1,31 m, 2) Szymkowska (W) 1,28 m. 4×75 m: 1) Gimn. Handl. Adm. Wrocław — 44 sek., 2) II Szkoła Ogólnokszt. — 44,2 sek.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m: Wompel (W) 11,4 sek., 2) Mazur (W) 11,8 sek. Wzwyż: 1) Mastor (W) 1,71 m, 2) Czerski 1,68 (poza konkursem 1,71 m). W dal: 1) Dzidzik 6,13 m, 2) Wrzos (Brzeg) 5,63 m. Startujący poza konkursem uczeń Szkoły Rolniczej z Bierutowa, Gizielewski uzyskał 6,50 m. Kula: 1) Burian (W) 12,35 m, 2) Fisztacki (W) 12,13 m. Dysk: 1) Wróblewski (W) 41,98 m, 2) Kojtka (W) 38,95 m. Oszczep: 1) Hermaszek (W) 40,90 m, 2) Kojtka (W) 36,73 m. 1500 m: 1) Roda (W) 4.39,6 min., 2) Stawiński (W) 4.41,2 min. 4×100 m: 1) Liceum Budowl. Wrocław — 49,1 sek., 2) II Szkoła Ogólnokszt. — 49,5 sek., 3) Gimn. Brzeg — 50,1 sek. Sztafeta olimpijska: 1) Liceum Budowl. Wrocław — 3.48,5 min., 2) III Szk. Ogólnokszt. Wrocław — 3.49,7 min., 3) Szkoła Ogólnokszt. Wrocław — 3,59 min.

Poznań przoduje w lekkiej atletyce

Pomorzanin Toruń w konkurencjach kobiecych

Półfinały mistrzostw drużynowych Polski w lekkiej atletyce udały się połowicznie, jeżeli chodzi o start drużyn. Zadowoliły natomiast jeżeli chodzi o wyniki. Najlepsze rezultaty uzyskano w Poznaniu. Startujący tam Adamczyk pobił rekord Polski w skoku w dal, ale i inne wyniki były bardzo dobre i to tak w konkurencjach męskich, jak i kobiecych. W konkurencjach męskich na czoło wysuwa się teraz w kraju zdecydowanie Poznań, zaś w kobiecych Pomorze.

W Warszawie na uwagę zasługuje wynik Morończyka. W Krakowie mistrzostwa nie doszły do skutku. Kilka dobrych osiągnięć zanotowano we Wrocławiu.

POZNAŃ (tel.). Półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Poznaniu stały na bardzo wysokim poziomie. Padł na nich nowy rekord Polski, który ustanowił Adamczyk w skoku w dal wynikiem 7.44 m. Ponadto dwaj sprinterzy Stawczyk i Rutkowski uzyskali najlepsze tegoroczne czasy na 100 m po 10,6 sek. Walendzik z Bydgoszczy, mający już za sobą w bieżącym sezonie 10,9 sek., przyszedł w jednym z dwóch biegów na dalszym miejscu, uzyskując czas 11,2 sek.

Zawody rozpoczęte przed południem, zostały jednakże przerwane i to na skutek burzy i ulewnego deszczu.

Adamczyk, który reprezentuje obecnie barwy Kolejarza Poznań startował w mistrzostwach poza konkursem w oficjalnej próbie pobicia rekordu.

W konkurencjach o mistrzostwo zwyciężył AZS Poznań 23948 pkt. przed Gwardią Bydgoszcz 20530 pkt. i Zrywem Gdańsk 20490 pkt.

100 m.: Stawczyk i Rutkowski (AZS) 10.6, Adamski (AZS) 11.0, Białkowski i Walendzik (Gwardia) 11.2. 400 m.: Korban (Zryw) 53.2, Cwapiński (Zryw) 53.4, Grzanka (Gwardia) 54.6, Kozłowicz (AZS) i Walendzik 55.5. 1500 m.: Korban 4.15.2, Józefowicz (AZS) 14.17.2, Boniecki (Zryw) 4.22.4, Wenta (Zryw) 4.24.4. 110 m płotki: Skałbania (AZS) 16.0, Stawczyk 16.6, Krzyżanowski (Zryw) 16.9, Fibak (AZS) 17.5. W dal: Weinberg (Zryw) 643 Dziewulski (AZS) 629, Sitorz (Zryw) 619. Wzwyż: Skałbania 180, Stawczyk i Dąbrowski (Zryw) 170, Latacz (AZS) 165 Tyczka: Pach (AZS), Kostaszuk (AZS) i Sumiński (AZS) po 310. Kaczmarek (Gwardia) 300. Kula: Krzyżanowski 13.24, K. Hoffman (AZS) 12.15, Masłowski (Gwardia) 11.58. Dysk: Hoffman 37.65, Szmidt (AZS) 31.47, Krzyżanowski 33.75. Sumiński 33.65, Oszczep: Sumiński 49.48, Jaczyński (AZS) 48.06, Lubojewski (Gwardia) 47.48, Fr. Mikrut (Gwardia) 44.95

Konkurencje kobiece: 1) Pomorzanin Toruń 729 pkt. 2) AZS Poznań 459 pkt. 3) Lechia Gdańsk 397.

100 m: Adamska (AZS) 12.8, Bartkowiak (Pom.) 13.0, Lesznerówna 13.2. Kula: Sinoracka (Pom.) 9.78, Krynlewiecka (AZS) 8.95, Frankówna (AZS) 8.57. Wzwyż Białkowska i Lesznerówna (AZS) i Kowalska (Pom.) po 135, Felchnerowska i Gościniakówna (Pom.) po 130. Oszczep: Sinoracka 35.88, Kowalska (Pom.) 28.18, Felchnerowska 26.50, W dal: Lesznerówna 501(!), Orsztynowiczówna (Pom.) 494, Kowalska 481, Gościniakówna 474, Gutkowska (Lechia) 460.

W Warszawie
380 skoczył o tyczce Morończyk

WARSZAWA (tel.). Odbyte na stadionie Wojska Polskiego lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa Polski w półfinale wypadły o wiele korzystniej niż przed tygodniem odbyte eliminacje. Wpłynęły na to: dobra i sprawna organizacja, ładna pogoda i dobre rezultaty. Zawód sprawił Białystok który nie przysłał swego mistrza.

Wszystkie kluby wzięły sobie do serca apel PZLA, wystawiając po 4 zawodników w każdej konkurencji. Na wyróżnienie zasługują wyniki: Morończyka w tyczce i Andrzejkiewicza w skoku w dal. Zawodnik ten, który dotąd był rezerwowym, bramkarzem ligowej drużyny Legii, nie uprawiał po wojnie lekkiej atletyki. W dal prowadził on do ostatniej chwili. Dopiero w ostatniej kolejce wyprzedził go o 2 cm. Kuźmicki. Rewelacyjny Majewski z Olsztyna, który uzyskał przed tygodniem 2.02 na 800 m. wykazał, że jest wartościowym zawodnikiem. Tylko wskutek dobrej taktyki zawodników warszawskich nie zajął on pierwszego miejsca na 1.500 m. Zawiódł natomiast Prywer. W zawodach wzięli udział: Ogniwo Warszawa, ŁKS Włókniarz i SKS Lechia Olsztyn.

110 m. płotki: 1) Pawłowski (ŁKS) 17,8 sek. 2) Rutkowski (Lechia Olsztyn) 18,0. 3) Ogłobisz (Ogniwo) 18,0. Kula: 1) Prywer (ŁKS) 13,87 m. 2) Hobrat (Ogn.) 12,45, 3) Brzosko (ŁKS) 12,18 100 m.: Antoniewicz (ŁKS) 11,6 sek. 2) Piwowoński (Ogn.) 11,7, 3) Bukowski (Ogn.) 11,7 Tyczka: Morończyk (Ogn.) 3,80 m. 2) Brzosko (ŁKS) 3.10. 3) Krzesiński (Gdańsk) poza konkursem 3,00. 1.500 m.: 1) Czajkowski (Ogn.) 4.18,2 min. 2) Majewski (Lechia O.) 4.19. 3) Staniszewski (Ogn.) 4.19,2. Dysk: 1) Matysiak (Ogn.) 36,57 m. 2) Kuźmicki (ŁKS) 34,79 m. 3) Prywer (ŁKS) 33,37. Wzwyż: 1) Zwoliński (Ogn.) 1,75 m. 2) Kuźmicki (ŁKS) 1,70. 3) Ważny (Ogn.) 1,60. 400 m.: 1) Kaufman (Ogn.) 54,3 sek 2) Mirowski (Ogn.) 54,4. 3) Rosochacki (Lechia Ol.) 55,2. W dal: 1) Kuźmicki (ŁKS) 6,63 m. 2) Andrzejkiewicz (Ogn.) 6,61 m. 3) Starościński (Ogn.) 6,47 m. Oszczep: 1) Szelest (Ogn.) 53,25 m. 2) Rytczak (ŁKS) 51,95 m. 3) Glerutto (Ogn.) 40,95 m.

Ogólna klasyfikacja: 1) Ogniwo Warszawa 22.419 pkt. 2) ŁKS Włókniarz Łódź 21.129 pkt. 3) SKS Lechia Olsztyn 16.953 pkt.

W konkurencjach kobiecych startowały tylko dwa zespoły: ŁKS Włókniarz i Lechia z Olsztyna. Niestety poziom konkurencji żeńskich był bardzo słaby. Jeżeli można by kogoś wyróżnić, to jedynie Peskówną (ŁKS) za skok wzwyż (1.30 m.!) i Kuźmicką — Hejducką za 100 m (14.3 sek.!). O poziomie tych zawodów wystarczy nadmienić, że zwyciężczyni rzutu oszczepem Piotrówka (ŁKS) uzyskała 18.92 m.

W ogólnej punktacji ŁKS miał 433 pkt. i zakwalifikował się do finału. Lechia — 274 pkt.

10,9 s. Kiszki na „setkę"
we Wrocławiu

WROCŁAW. (Tel.) Mistrzostwom drużynowym w lekkiej atletyce, w których startowały: Lignoza Krywałd; AZS Szczecin; AZS Wrocław, a wśród pań Górnik z Zabrza i Międzyszkolny KS Czarni z Wrocławia, przyglądało się bardzo dużo publiczności, ponieważ zawody połączono z meczem piłkarskim PZPN Francja — Wrocław.

W konkurencjach kobiecych wygrał Górnik z Zabrza 498 pkt. przed Czarnymi 449, przy czym uczennice prowadziły do ostatniej konkurencji i o wygranej zawodniczek Górnika zadecydował oszczep.

100 m — Wajsówna (Górnik) 13.9, Wilhelmi (Czarni) i Rączewska 14.0; Stępkowska (Czarni) 14.3. Wzwyż: Rączewska (Czarni) 141; Wajsówna 134; Grabka (Górnik) i Pajerowa (Górnik) 130 W dal: Wajsówna 475; Bozerówna (Górnik) 471; Rączewska 449; Galusówna 420. Kula: Pruszyńska (Czarni) 9.11; Starkówna (Górnik) 8.13; Danoczkowska (Cz) 7.35.

Oszczep — Gajerówna 23.57; 2) Klocówna 26.15; 3) Wójcikówna 21.87 — wszystkie ze Śląska. 4) Stępkowska Wrocław 20.68.

W konkurencjach męskich. 100 m. Kiszka (L) 10.9; Buhl (AZS Szczecin) 10.3; Suchocki (Wrocław) 11.5; Lipiec (Wr) 11.6. 400 m — Buhl 53.2; Lepiec 53.4; Szymura (L) 55.3; Burka (Wr) 55.9. 1.500 m. Rutkowski (Szcz) 4.20.5, Bakowski (Wr) 4.22.0, Górski (Wr) 4.25.5 W dal: Kiszka 683; Suchocki 627; Szymura 613 Oszczep. Szendzielorz (L) 49.71; Gienia (L) 40.33; Ciupryk (Wr) 39.94. Dysk: Antczak (Wr) 37.50; Maliszewski (Wr) 31.20; Pachol (Szcz) 35.74; Stelmach (Szcz) 33.09

Skok wzwyż — Szymański (Szczecin); Antczak (Wr); Nowak (Wr); Wiśniewski (Szczecin) wszyscy po 1.60. Wysokość tę przekroczyło 8 zawodników. Tyczka: Nowak (Wr) 3.38; Szendzielorz (Śląsk) 3.20; Parliczek (Śląsk) 3.10; Pachol (Wr) 3.00 Płotki: Wilczek (Śląsk) 17.2; Nowak (Wr) 18.4; Błaszczyński (Wr) 19; Wiśniewski (Szczecin) 20.05.

W konkurencjach męskich wygrał AZS Wrocław 21.021 p.; 2) Lignoza Krywałd 18.965; 3) AZS Szczecin 17.755.

Do Krakowa nie przybyli przeciwnicy

KRAKÓW (tel.). Na skutek nieprzybycia do Krakowa reprezentantów Lublina i Kielc półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne nie odbyły się. W ich miejsce przeprowadzono tylko zawody wewnętrzne z udziałem zawodników Cracovii i ZZK Olszy. Uzyskano w nich jednak bardzo słabe wyniki. Na uwagę zasługują jedynie:

Konkurencje żeńskie: Konikówna (Olsza) 11.13 m w kuli, Grzybówna (Olsza) w skoku wzwyż 1.37 m;

w konkurencjach męskich: Słowik (Cr.) w kuli 12.23 m i w dysku 37.78 m oraz Sękowski (Cr.) w tyczce 3.02 m.

NOWY JORK. Blankers-Koen, znana lekkoatletka holenderska, startowała w Los Angeles, odnosząc podwójne zwycięstwo. Holenderka wygrała bieg na 100 m. w 12 sek., a 80 m. ppł. przebiegła w 11.8 sek.

PRAGA. Na studenckich zawodach lekkoatletycznych w Brnie Tosnar ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w biegu na 200 m przez płotki, uzyskując 24.9 sek.

Osiągnięcia na kursie trenerskim lekkoatletów

WARSZAWA (tel.). Lekkoatletyka polska odniosła duży sukces, większy od niejednego rekordu. W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się w sobotę uroczystość zakończenia kursu unifikacyjnego i weryfikacyjnego dla trenerów lekkoatletycznych. Przez 12 dni 50 uczestników kursu z całej Polski pracowało bez rozgłosu, prawie w zapomnieniu, ale bardzo intensywnie. Oto wyniki ich pracy.

Egzamin zdało 47 trenerów, wśród których było ponad 20 byłych i obecnych mistrzów Polski. W ciągu dwunastu dni wytężonej pracy, która trwała nieraz po 16 godzin na dobę zamiast regulaminowych ośmiu ujednostajniono system pracy, dotychczas w każdej dzielnicy kraju inny, nauczono organizować imprezy lekkoatletyczne tak pod względem sportowym, jak i widowiskowym, na miejsce dotychczas zachwaszczonego przez naleciałości obce, wprowadzono polski słownik lekkoatletyczny, wreszcie uzupełniono wzajemne braki w wyszkoleniu. Pracy tej dokonali wyłącznie instruktorzy krajowi, którzy byli jednocześnie uczniami. Jeden fachowiec uzupełniał wiedzę kolegów, by za chwilę uczyć się od innych.

Wykładowcy opierali się na najbardziej nowoczesnych metodach pracy, wykorzystując wszystkie ostatnie doświadczenia zdobyczy techniki. Za wzór przyjęto system pracy w Związku Radzieckim, który może poszczycić się rekordzistami świata i doskonałymi wynikami uzyskanymi po woj[illegible]

Z przemówień prezesa PZLA dyr Cz. Forysia, wiceprezesa dyr. Askanasa kierownika obozu mgr. Zakrzewskiego i przedstawiciela GUKF mgr. Nawrockiego biła radość ze spełnionego dzieła i nadzieja jaką organizatorzy kursu to jest PZLA i GUKF pokładają w absolwentach.

Był to pierwszy tego rodzaju kurs po wojnie (ostatni w 1938 r.) Niewątpliwie przyczyni się on do pchnięcia lekkoatletyki polskiej z martwego punktu na jakim zatrzymała się po zakończeniu działań wojennych.

47 absolwentów kursu podzielono na 3 klasy, które odtąd będą obowiązywać w polskiej nomenklaturze lekkoatletycznej.

KLASA I: obejmuje trenerów państwowych, którzy będą prowadzić wyszkolenie PZLA, w pionach i wyższych uczelniach Wychowania Fizycznego.

KLASA II: będzie prowadzić wyszkolenie w okręgach, Okręgowych Urzędach Kultury Fizycznej i pionach na szczeblu wojewódzkim.

Instruktorzy poprowadzą pracę w zrzeszeniach i będą pomagać w pracy na obozach wyszkoleniowych.

Normalnie każdy trener II klasy lub instruktor może się starać o zaliczenie do klasy wyższej po trzech latach pracy. Niektórzy uczestnicy kursu otrzymali przywilej skrócenia „praktyki" do 2 lat lub do roku (np. Kucharski, Stawczyk, Dobrzańska, Marian Hoffman i inni).

Oto wyniki ogłoszone przez komisję egzaminacyjną:

KLASA I: 9 trenerów. Antoni Morończyk, mgr. St. Zakrzewski, mgr. Karol Hoffman, Zygmunt Pabiś, Wacław Gąssowski, mgr. Emil Dudek, St. Warchałowski i mir. Wł. Dobrowolski.

KLASA II: Wajsówna, Ceizikowa, Kałużowa, Marian Hoffman, Kulisiewicz Michalski, Biniakowski, Bobiński, Rogowski, Korubek Drużbiak Felski, Gruszkowski, Kaczmarek, Małecki, Puchała, Szczerbicki, Zieleniewski, Boski, Szelest.

INSTRUKTORZY: Dobrzańska, Christensen, Molier, Siemiątkowski Wójcik, Kramm, Kups, Szuhra Parzniewski, Wiktorski, Vorreiter, Kucharski, Staikiewicz, Chlebowski Stawczyk.

Z wypowiedzi uczestników kursu Chełmicki i Stolarski.

wynika, że kurs spełnił zadawalająco swoje zadania. Mimo krótkiego terminu zdołano całkowicie wypełnić program. Jak zwykle w podobnych wypadkach pewnie nie wszystkich zadowoliła klasyfikacja komisji egzaminacyjnej, jednak ci mają możność awansu po wykazaniu się pracą.

I., G. Cergowski

NOWY JORK (tel.). Na sobotnich zawodach Gordien rzucił dyskiem 55.06, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie, a w ogóle drugim wynikiem i drugim po Consolinim ponad 55 m. Thompson pchnął kulą 16.66 Biles rzucił oszczepem 69.68 m. a Diksson na 120 yardów przez płotki miał 13.9 sek.

NOWY JORK (tel.). Amerykanin Frank, lekkoatleta polskiego pochodzenia rzucił dyskiem 54,24 m. Jest to drugi wynik na świecie w tym roku. Pierwszy należy do Włocha Tossiego — 54,80 m.

MOSKWA. Dwa nowe rekordy ZSRR w konkurencjach juniorów ustanowiono na zawodach lekkoatletycznych w Odessie. W rzucie dyskiem Iroczenko uzyskała wynik 32.45 m., poprawiając tym o 18 cm. dotychczasowy rekord, należący do Zubiny (Leningrad). Drugi rekord dla juniorów ustanowił Warsowicz, uzyskując w skoku wzwyż 1.83 m., co jest wynikiem o 2 cm lepszym od poprzedniego rekordu.

W Moskwie, Leningradzie i Kijowie odbyły się eliminacyjne zawody drużynowe. W ramach tych zawodów lekkoatleci radzieccy uzyskali szereg dobrych wyników. M. in. Komerow (Moskwa) przebiegł 400 m. w 50 sek., Grigoriew (Leningrad) uzyskał na 100 m. czas 10.8 sek., a Iliasow (Leningrad) wygrał skok wzwyż wynikiem 1.95 [illegible]

MOSKWA (wł.). Lekkoatleci radzieccy uzyskali w ostatnich dniach szereg dobrych wyników. Grigorew przebiegł „setkę" w 10.8. Zuworuchin 800 m w 1.58,0 min. Semienow 5.000 m w 15.01,8 min. Gorianow uzyskał w pchnięciu kulą 15.56 m. Ijelew rzucił oszczepem 61.48 m

Wśród pań Czudina rzuciła oszczepem 46.21, Bagrancewa dyskiem 40.15, Borodina skoczyła wzwyż 150, a Zilcowa na 800 m uzyskała najlepszy tegoroczny wynik na świecie 2.19,4 min.

KATOWICE. W dalszym ciągu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, odbyły się ub. niedzieli w Katowicach eliminacje klubów klasy B w lekkiej atletyce.

Kobiety: 100 m — 1) Hankus (ZZK Bielsko) 16.0, 2) Kotasowa (Związkowiec Katowice) 15.2; wzwyż — 1) Miezówna (Związkowiec Katowice) 125; 2) Hankus — 120.

Mężczyźni: 200 m — 1) Werbliński (ZZK Bielsko) 24.3. 2) Wyleżoł (Związkowiec Kat.) 25.1; 1.500 m — 1) Werbliński [illegible] 4.21.0; 2) Łukaszek (ZZK Katowice) 4.23.4; w dal — 1) Mucha (Górnik Czeladź) 584. 2) Wyleżoł 565. Rzut oszczepem kobiet oraz rzuty dyskiem i oszczepem mężczyzn nie odbyły się z powodu ulewnego deszczu. Powyższe konkurencje odbędą się w najbliższy czwartek w ramach mistrzostw klasy C.

Ze zgłoszonych drużyn nie stanęły na starcie HKS Szopienice, zespół kobiecy Włókniarza Sosnowiec oraz drużyna męska Włókniarza Bielsko. Organizacja zawodów słaba

SKRA — OKĘCIE i OGNIWO ŁÓDŹ AWANSUJĄ DO I LIGI ŻUŻLOWEJ

BYDGOSZCZ (tel.). Eliminacyjne wyścigi motocyklowe o wejście do I Ligi Żużlowej z udziałem Ogniwa (Łódź), Związkowca (Gdańsk) Skry Okęcie (Warszawa) i miejscowej Gwardii Polonii wygrali motocykliści Skry-Okęcia 61 pkt. przed Ogniwem (Łódź) 56 pkt. Obie drużyny weszły do I Ligi. Na trzecim miejscu uplasowała się bydgoska Gwardia Polonia 45 pkt., dalej Związkowiec (Gdańsk) — 27 pkt.

POZNAŃ. ZKS „Włókniarz-Lechia" (Poznań) organizuje w dniu 20 bm. w Poznaniu uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Polski będzie to II eliminacja wyścigowa. W zależności od ilości maszyn, wyścig odbędzie się na dystansie 21 i 31,5 km w następujących kategoriach: do 130, 250, 350 ccm i z wózkami. Poza konkursem odbędzie się 6-ty bieg o nagrodę prezydenta Poznania — Murzynowskiego. Trasa wyścigu prowadzić będzie przez ulice: Libelta, Cieszkowskiego plac Ratajskiego, Młyńską, Solną, Starowiejską, Noskowskiego — Libelta Jedno okrążenie wynosi 2.100 m.

Piłkarstwo w okręgach

Śląska klasa wydzielona

KATOWICE. Ósma kolejka rozgrywek Śląskiej Klasy Wydzielonej przyniosła wyniki:

GÓRNIK JANÓW — GÓRNIK CHROPACZÓW 2:1 (1:1). Zacięta walka, nieznaczna wygrana gospodarzy. Obie bramki dla Janowa zdobył Dronia.

GÓRNIK PIEKARY — SIEMIANOWICZANKA 3:0 w. o. Z niewiadomych przyczyn drużyna Siemianowiczanki nie przybyła do Piekar, wobec czego sędzia odgwizdał walkower dla miejscowych, a ci urządzili mecz pokazowy.

GÓRNIK KATOWICE — ZWIĄZKOWIEC (KOSZARAWA) ŻYWIEC 0:0. Zawody odbyły się w Katowicach. Żywczanie wybitnie się poprawili od ostatnich spotkań i wynik remisowy mogą uważać za sukces. W szeregach gości najlepszym był bramkarz Czub, oraz Talik.

METAL (dawniej Huta Pokój) CHORZÓW — GÓRNIK KNURÓW 4:1 (2:1). Zawody odbyły się w Nowym Bytomiu.

POGOŃ KATOWICE — GÓRNIK RYDUŁTOWY NIEWIADOM 3:1 (2:1). Katowiczanie na własnym boisku uzyskali zwycięstwo nad ambitnym zespołem z rybnickiego. Bardzo ładny mecz, prowadzony fair. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Piątek 2 Pazurek 1, a dla pokonanych Śliwka.

Po tych wynikach tabela przedstawia się następująco:

Górnik Janów	18	[illegible]	67:27
Huta Pokój	[illegible]	[illegible]	38:29
Górnik Knurów	[illegible]	[illegible]	55:27
Pogoń Katowice	[illegible]	[illegible]	37:39
Górnik Katowice	[illegible]	[illegible]	34:46
Siemianowiczanka	[illegible]	[illegible]	28:32
Górnik Piekary	[illegible]	[illegible]	29:31
Górnik Radlin Ib	[illegible]	[illegible]	25:37
Górnik Rydułtowy	[illegible]	[illegible]	25:38
Górnik Chropaczów	[illegible]	[illegible]	20:37
Związkowiec Żywiec	[illegible]	[illegible]	13:48

A klasa

Krakowa

KRAKÓW (tel.). Na pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw piłkarskich klasy A KOZPN wysunęła się ponownie Wieczysta, która pokonała Tarnovię Ib 3:0 (3:0). Jej konkurent Szczakowianka niespodziewanie zremisowała u siebie z Wisłą Ib 1:1 (1:0). Dalsze wyniki: Zwierzyniecki — Mościce 3:1 (2:0). Korona — Dąbski 1:1 (1:1). Groble — Garbarnia Ib 2:1 (1:0). OKS — Cracovia Ib 2:1 (1:0). — Łobzowianka — Fablok 2:0 (1:0).

Wieczysta	18	27	32:14
Szczakowianka	20	26	40:19
Zwierzyniecki	19	25	37:30
Dąbski	19	21	31:28
Łobzowianka	19	20	28:26
Groble	19	16	28:24
Garbarnia Ib	20	18	34:28
Mościce	18	18	29:29
Korona	19	18	25:30
Wisła Ib	20	17	29:34
Cracovia Ib	19	17	37:34
OKS	20	17	25:35
Fablok	19	16	34:37
Tarnovia Ib	19	11	23:52

Zagłębia

ZAGŁĘBIOWSKA KLASA A

SOSNOWIEC. Po ostatniej niedzieli na czoło tabeli wysunął się Metal Sosnowiec, wyprzedzając Górnika (Zagłębiankę) Będzin jedynie lepszym stosunkiem bramkowym.

GÓRNIK SOSNOWIEC — GÓRNIK (ZAGŁĘBIANKA) BĘDZIN 1:1 (0:0). Bramkę dla Sosnowca zdobył Brzeski, dla Będzina Zalewski.

GWARDIA PIASKI — METAL BĘDZIN 4:1 (2:0) Przez cały czas spotkania zdecydowana przewaga Gwardii, dla której bramki uzyskali: Mróz 2, Jurkiewicz i Zaporowski, dla Będzina Klimza z rzutu karnego.

SARMACJA BĘDZIN — ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA 1:1 (0:0). Bramkę dla Zagłębia zdobył Trzaska, dla Sarmacji Lewicki.

METAL SOSNOWIEC — TUR OLKUSZ 4:2 (2:0). Po zwycięstwie tym sosnowiecki Metal wysunął się na czoło tabeli. Bramki dla Metalu zdobyli Słota 3, Tomecki 1, dla TUR Kilaz i Feczko po 1. Tabela:

Metal Sosnowiec	14	22	40:24
Górnik (Zagłębianka)	15	22	31:21
Górnik Czeladź	14	18	30:21
Górnik Sosnowiec	14	14	32:29
Gwardia Piaski	14	14	28:29
TUR Olkusz	14	12	30:28
Zagłębie Dąbr. Górn.	15	11	29:44
Metal Będzin	14	10	23:33
Sarmacja Będzin	14	5	17:31

Opolszczyzny

ZABRZE. Druga niedziela rozgrywek o tytuł mistrza Śląska opolskiego przyniosła niespodziankę w postaci remisu Górnika Mikulczyce z Metalem Bobrek Bytom 2:2 (2:1) na własnym boisku oraz zwycięstwo Polonii Ib nad Górnikiem Zabrze 3:1 (1:0).

GÓRNIK MIKULCZYCE — METAL BOBREK BYTOM 2:2 (2:1)

MIKULCZYCE. Pierwsza połowa gry należała do gospodarzy natomiast w drugiej goście posiadali zdecydowaną przewagę uzyskując wyrównanie. Bramki dla Metalu zdobył Dasiewicz.

POLONIA IB BYTOM — GÓRNIK ZABRZE 3:1 (1:0)

BYTOM. Drugie z kolei zwycięstwo odniosła rezerwa Polonii, tym razem nad Górnikiem z Zabrza w stosunku 3:1 (1:0). Przez cały czas spotkania posiadali przewagę gospodarze, dla których bramki zdobyli: Sauk 2 (jedna z karnego i jedna z wolnego); Bukartczyk 1, dla pokonanych środkowy napastnik.

Polonia Ib Bytom	2	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2	2	[illegible]
Górnik Mikulczyce	[illegible]	1	[illegible]
Metal Bobrek Bytom	[illegible]	1	2:4

STAL LWOWIANKA OPOLE — STAL PIAST GLIWICE 3:0 (1:0)

OPOLE. Wskutek unieważnienia przez WG i D poprzednio rozegranego spotkania zakończonego zwycięstwem Lwowianki 2:1; zarządzono drugie spotkanie, które i tym razem zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Witkowski 2 i Gromek 1.

Śląska

GRUPA I

GÓRNIK (KLEOFAS) ZAŁĘŻE DĄB — METAL SZOPIENICE 2:1 (1:0). Po zaciętej walce nikłe lecz zasłużone zwycięstwo przypadło gospodarzom dla których obie bramki zdobył Woźnica, dla pokonanych Jochymczyk 1.

GÓRNIK DĘBIEŃSKO — LECHIA MYSŁOWICE 4:2 (2:1). Miejscowi uporali się z groźnym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Machnik 2; Bednarz i Biskup po jednej.

GWARDIA KATOWICE — CHEMIK MAŁA DĄBRÓWKA 3:2 (1:0). Po ładnej grze zasłużone zwycięstwo odnieśli Gwardziści, dla których wszystkie 3 bramki zdobył Hachorek.

RKS ZABŁOCIE — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:1 (1:0). Była to typowa walka o punkty. Wynik końcowy odpowiada przebiegowi gry. Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił Pa[illegible]

ZZK KATOWICE — GÓRNIK LIGOTA 0:1 (0:1). Leader tabeli Górnik z Ligoty wywiózł z Katowic dwa cenne punkty, wygrywając zasłużenie z ZZK. Zwycięską bramkę strzelił Michalski.

GÓRNIK KOSTUCHNA — GÓRNIK (EMINENCJA) 2:1 (1:0). Po szeregu niepowodzeń Górnik Kostuchna odniósł zasłużone zwycięstwo na własnym boisku nad Górnikiem z Kato[illegible]

RKS ZABŁOCIE — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:1 (1:0). Bramki dla Zabłocia zdobył Talik, dla Walcowni Biernat. Obydwa mecze odbyły się w atmosferze typowej walki o punk[illegible]

Górnik Ligota	17	30	54:13
Gwardia Katowice	16	25	43:25
Metal Szopienice	17	21	32:20
Lechia Mysłowice	17	19	32:29
Górnik Dębieńsko	17	18	31:25
ZZK Katowice	17	17	28:23
Górnik Kostuchna	17	15	33:35
Górnik Zał. Dąb	17	15	29:37
Walcownia Dziedzice	17	14	27:27
Chemik M. Dąbrówka	17	13	33:48
RKS Zabłocie	17	10	21:44
Górnik (Eminencja)	16	4	14:52

GRUPA II

ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY — AZOTY CHORZÓW 3:1 (1:0); Chorzowianie ponieśli pierwszą porażkę w drugiej serii. Bramki dla gospodarzy zdobyli Bok, Mościński i Uczna po 1, dla pokonanych Woźnica.

GÓRNIK RUDA — AKS Ib CHORZÓW 4:2 (1:1). Zasłużone zwycięstwo miejscowych, dla których bramki zdobyli Szybiarz 2 oraz Binek 1.

RUCH Ib CHORZÓW — GÓRNIK ORZEGÓW. Ze względu na zły stan boiska przewidziany kalendarzem mecz nie doszedł do skutku.

GÓRNIK MAKOSZOWY — METAL (BATORY) CHORZÓW 11:0 (6:0). Górnicy zagrali koncertowo, przy czym najlepszy był Kisiel, strzelec 4 bramek.

GÓRNIK MICHAŁKOWICE —RUCH RADZIONKÓW 2:1 (2:0). Niespodziewana porażka leadera tabeli.

Ruch Radzionków	16	[illegible]	33:17
Metal (Batory) Ch.	[illegible]	[illegible]	40:39
Śląsk Tarnowskie G.	[illegible]	[illegible]	43:27
Górnik Makoszowy	15	[illegible]	42:22
Azoty Chorzów	[illegible]	[illegible]	42:33
Ruch Ib Chorzów	[illegible]	[illegible]	29:22
Górnik Orzegów	[illegible]	[illegible]	19:27
Górnik Ruda	[illegible]	[illegible]	28:35
Górnik Michałkowice	[illegible]	[illegible]	28:34
Piast Pawłów	15	[illegible]	21:31
AKS Ib Chorzów	11	1	35:64

Podokręg bielski

ZMBKS — BIAŁA LIPNIKI 2:2 (1:1) Bramki dla BKS: Mecznik z karnego i Rotaj, dla Białej Targosz i Kauder po 1.

OGNIWO CIESZYN — ZZK LESZCZYŃSKI 2:0 (2:0). Bramki dla Ogniwa zdobyli Potkowicz, 1 samobójcza. Gra była brutalna i prowadzona na niskim poziomie.

ZMP WADOWICE — OGNIWO BIELSKO 2:0 (2:0). Bramki strzelili Zimmer i Gawor.

KOPALNIA BRZESZCZE — ZZK GRAŻYNA 2:3 (1:1). Łupem bramkowym podzielili się Mikołajczyk i Świąder.

HEJNAŁ — RKS LENKO 3:6 (1:3). Lenko wykazało w tym meczu druzgocącą przewagę nad przeciwnikiem.

ZMP Wadowice	13	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	18	[illegible]
Ogniwo Cieszyn	[illegible]	18	[illegible]
Kop. Brzeszcze	13	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lenko Bielsko	13	[illegible]	[illegible]
ZZK Grażyna	13	[illegible]	[illegible]
ZZK Leszczyński	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	13	7	[illegible]
Biała Lipnik	13	5	[illegible]

Czy przeprowadzić rewizję tabeli fińskiej?

Granice ludzkich możliwości

Dociekania czechosłowackiego teoretyka sportu

W oficjalnym organie COS (naczelnej organizacji sportu czechosłowackiego) „Sokolskich Novinach", ukazał się ciekawy artykuł (led) na temat rewizji „tabeli fińskiej". Niewątpliwie zainteresuje on również i naszych czytelników, dlatego podajemy go poniżej z nieznacznymi skrótami.

Rekordy światowe w lekkiej atletyce, mają w poszczególnych konkurencjach po przeliczeniu na punkty według tabeli fińskiej około 200 pkt. różnicy pomiędzy najlepszym a najsłabszym. Wśród zawodników panuje też opinia, że nie wszystkie rekordy mają jednakową ocenę, wskutek czego o jednym rekordzie [illegible] w superlatywach, o innym zaś, że „jest słaby". Zestawiając najlepsze uznane wyniki [illegible] według punktacji fińskiej, uzyskujemy taką kolejność:

Tyczka	477 cm	1291 pkt.
Kula	17.08 cm	1238 „
Dysk	55.33 cm	1232 „
Oszczep	78.70 cm	1211 „
Wzwyż	211.— cm	1197 „
110 płotki	13.6 sek.	1210 „
3.000 m	8.01.2 m	1196 „
5.000 m	13.58.2 m	1183 „
200 m	20.2 s.	1172 „
800 m	1.46.6 m	1169 „
1.500 m	3.43.— m	1161 „
400 m	45.9 s.	1155 „
Młot	59.02 m	1138 „
400 m — płotki	50.6 s.	1134 „
W dal	813 cm	1131 „
10.000 m	29.35.4 m	1127 „
100 m	10.2 s.	1109 „
Trójskok	16.0 m	1089 „

Widzimy, że pomiędzy prowadzącym rekordem w skoku o tyczce a zamykającym tabelę trójskokiem, istnieje rozpiętość 202 pkt. Ta właśnie dość duża różnica jest ujemną stroną fińskich tabel — twierdzą niektórzy.

Na przykładzie jednak skoku o tyczce Warmerdama, wiemy, iż jego rekord daleki jest od pobicia, a wszystkie wysiłki, aby się do niego zbliżyć, okazują się wprost beznadziejne, czego dowodem, że w roku ub. najlepszy wynik światowy wynosił tylko 447 cm — natomiast jeżeli chodzi o trójskok, to ogólnie znany jest fakt, że to konkurencja mało uprawiana, utrzymująca się tylko dlatego, że wchodzi w program Olimpiad i od szeregu lat wybierana jest przede wszystkim przez mniej zdolnych zawodników, którym w innych konkurencjach „nie zakwitło szczęście".

Widoczny błąd, można natomiast zaobserwować przy biegu na 100 m, o której to konkurencji nie można powiedzieć, by była zaniedbana, a przecież tylko 5 ludziom na świecie (Owens 1936, Jeffrey 1939, Davis 1941, La Beach i Ewell 1948) udało się dojść do wyniku 10,2. Wynik ten w tabeli fińskiej oceniony jest tylko przed zaniedbanym trójskokiem. W tym wypadku Finowie rzeczywiście dali się zwieść jakąś teoretyczną krzywą, wykazującą stopniowe zmniejszenie ludzkiej szybkości z równoczesnym przedłużaniem drogi, gdyż właśnie w tym miejscu winni byli zużytkować liczby uzyskane w praktyce. Teoria nie liczy się z tym, jaką przeciętnie długą część drogi potrzebuje zawodnik, by z nieruchomej pozycji startowej, rozwinąć swą maksymalną szybkość.

Dlaczego udało się już na 200 m uzyskać 20,2 s., czyli na każde 100 m po 10,1, podczas gdy samych 100 m nikt jeszcze w takim czasie nie przebiegł? O wyjaśnienie nie trudno. Druga setka przebiegana była przez rekordzistów ze startu lotnego i to w czasie 10 s. Fakt, że w fińskich tabelach czasowi 10,2 na 100 m odpowiada na 200 m czas 20,54 s wskazuje, że jest w tym duża niedokładność i ocena biegu na 100 m winna znaleźć słuszniejsza punktację.

Przeprowadzenie rewizji tabeli fińskiej według rekordów światowych, byłoby jednak błędem. Winna ona być dokonana na podstawie statystyki wyników większej ilości zawodników w ostatnich latach rozwoju lekkiej atletyki. Twierdzenie to opieram na wykazach prowadzonych od wielu lat, a uzupełnionych ostatnio wynikami z r. 1948. Wyliczyłem mianowicie przeciętne wyniki 20 najlepszych we wszystkich konkurencjach i różnice w porównaniu z obecną tabelą rekordów wybitnie się zmniejszyły. Oto tabelka przeciętnych wyników 20 najlepszych na świecie

Dysk	1141.05 pkt.
110 — płotki	1134.60 „
Kula	1124.75 „
Tyczka	1122.15 „
[illegible]	[illegible]
400 m	1115.75 „
[illegible]	[illegible]
Wzwyż	1111.05 „
3.000 m	1101.50 „
Oszczep	1097.45 „
1.500 m	1097.35 „
Młot	1092.20 „
800 m	1086.75 „
100 m	1080.50 „
10.000 m	1068.— „
400 m	1063.70 „
W dal	1056.25 „
Trójskok	1023.95 „

Kiedy 6 lat temu robiłem podobne obliczenia, wówczas przodował bieg na 110 m przez płotki. Obecnie ustąpił on przed dyskiem, dzięki dobrym wynikom Consoliniego, Tossi, Fitcha i Gordiena, którzy podobnie jak Dillard i Towns mają wybitne zasługi wysokiej kolejności swoich dyscyplin. W biegu na 800 m jest możliwe, że stosunkowo słabe czasy przeciętne powstały z winy taktyki wyczekiwania. Widać tu brak więcej tak odważnych prowadzących, jakich mieli kiedyś Harbig z Lanzim. Są też wypadki, że zawodnik wykazuje swe możliwości w konkurencji, które jest dla niego wygodniejsza. Tak np. było z Zatopkiem, który na Olimpiadzie pobiegł dla zwycięstwa dystans dwa razy dłuższy, aniżeli ten, do którego był przyzwyczajony.

Czy powyższe dane przemawiają za rewizją tabeli fińskiej?

Tłum. *J. Fazanowicz*



Murzyn z Panamy, La Beach, rekordzista świata na 200 m, który na dystansie tym uzyskał wynik 20,2 s. z niestartującym już dziś Jesse Owensem, dzierżącym rekordy światowe na 100 m — 10,2 i skoku w dal — 8,13 m.

Mikołaj Ozolin
instruktor Akademii W F

Uczmy się z doświadczenia innych

Cykle treningowe

Wśród sportowców radzieckich szeroko rozpowszechniona jest praktyka planowania treningu na poszczególne dni przy zachowaniu 3-dniowego programu ćwiczeń w tygodniu. Jak wykazała kilkuletnia praktyka, taka właśnie częstotliwość treningów jest w zupełności wystarczająca dla podtrzymanie dobrej kondycji fizycznej lekkoatletów.

Jeśli chodzi jednak o osiągnięcie rezultatów szczytowych, trening przeprowadzany 3 razy w tygodniu jest niewystarczający, gdyż z jednej strony nie daje możności jak najlepszego rozwiązania zadania, które ma być zrealizowane, a z drugiej nie zezwala na uwzględnienie indywidualnych właściwości trenu[illegible].

Rozplanowywanie pracy treningowej zależy przede wszystkim od jej kierunku. I tak jeśli celem treningu ma być wyrobienie szybkości, elastyczności, czy też pewnych grup mięśniowych (siły), to rezultat ten osiągnięty zostanie wcześniej przez częstsze treningi (codzienne). Jeśli jednak ma się na oku np. wyrobienie wytrzymałości, to zalecane jest ograniczenie liczby treningów.

Przy układaniu planu zwrócić należy uwagę na zachowanie kolejności ćwiczeń t. zn., by po wymagających maksymalnego natężenia, następowały ćwiczenia dla podtrzymania kondycji fizycznej, po których na zakończenie następują zajęcia t. zw. „aktywnego" odpoczynku. Należy przy tym uwzględnić również ogólną zaprawę trenujących. Im lepsza ona była, tym częściej można przeprowadzać treningi i odwrotnie.

Zwykle bywa tak, że im rzadziej przeprowadzane są treningi, tym większe jest ich natężenie i dłuższy czas trwania. W konsekwencji tego pierwsze ćwiczenia w dziennym programie treningowym dają najbardziej efektywne rezultaty, dalsze zaś w miarę postępującego znużenia, są już mniej efektywne, a przy nieodpowiednim dozowaniu nawet szkodliwe dla organizmu. Z tego też powodu przyjęta ogólnie zasada, że lepiej trenować częściej a niezbyt intensywnie ma swoją [illegible].

Znany lekarz sportowy Letunow wykazał na podstawie kilkuletnich obserwacji, że:

„przy prawidłowym treningu biegów na dłuższe dystanse, ćwiczenia mające na celu wyrobienie wytrzymałości uprawia się po biegach na krótkie dystanse (praca na wyrobienie szybkości). Treningi planowane w porządku odwrotnym okazać się mogą mniej celowe i odbić niekorzystnie na funkcjonowaniu narządu krążenia i w konsekwencji doprowadzić do obniżenia się ogólnej kondycji fizycznej".

Praktyka wykazuje, że przed przystąpieniem do pracy nad udoskonaleniem techniki nie jest obojętne, jaki cel przyświecał treningowi poprzedzającemu. Jeśli poświęcony on był n. p. wyrobieniu wytrzymałości i uprawiany z maksimum wysiłku, błędnym byłoby przystąpić z kolei do pracy nad udoskonaleniem techniki z takim samym natężeniem. Tego rodzaju trening przeprowadzony przez kilka dni pod rząd z minimalnym tylko natężeniem, daje znacznie lepsze wyniki.

Trening mający na celu poprawę wyników winien być planowany na każdy poszczególny dzień i ujęty w formie cyklu, w którym określona jest dokładnie kolejność poszczególnych ćwiczeń. Cykl taki powinien być powtarzany dopóty, dopóki dla rozwiązania nowego zadania powstaje konieczność ustalenia nowego cyklu. Takie planowanie treningu pozwala wykonać nie tylko znaczną pracę, lecz daje również możność racjonalnego odpoczynku czy to przez wstawki dni zupełnie wolnych od ćwiczeń między poszczególnymi cyklami, czy też przez zachowanie odpowiedniej kolejności różnych prac treningowych.

Dla prawidłowego ustalenia cyklów treningowych wskazane jest wzorowanie się na kolejności zajęć podanych poniżej.

(Główny kierunek treningu wskazuje zasadniczy cel, który ma być osiągnięty. W czasie treningu rozwiązuje się prawie zawsze również i inne pomocnicze zadania. I tak np. przy głównym celu wyuczenia i udoskonalenia techniki, w zajęciach winno być uwzględnione wyrobienie szybkości, siły, elastyczności itd.)

1 dzień: uczenie i doskonalenie techniki; natężenie treningu: małe i średnie, ogólne natężenie pracy [illegible]

2 dzień: praca nad wyrobieniem szybkości; natężenie — maksymalne; ogólne natężenie treningu — [illegible]

3 dzień: praca nad wyrobieniem wytrzymałości lub siły; natężenie treningu — średnie i maksymalne; ogólne natężenie pracy — duże i maksymalne.

4 dzień: poprawienie ogólnej kondycji lub też podtrzymanie kondycji fizycznej względnie aktywny odpoczynek; natężenie treningu — bardzo małe i małe; ogólne natężenie pracy — małe i średnie.

5 dzień: Odpoczynek.

Na podstawie tego schematu można rozpracować cykle treningowe. Każdy z nich może być mniej lub więcej obszerny, ale kolejność zajęć winna być zawsze zachowana, nawet i wtedy, gdy cykl obejmuje tylko dwa względnie trzy punkty.

Jako przykład podaję cykl wiosennego treningu skoczków o tyczce (Ozolina, Jagodina, Wołkowa i in.) w latach 1947 i 1948:

1 dzień: główny cel treningu — opanowanie i udoskonalenie techniki;

2 dzień: główny cel treningu — podwyższenie ogólnej kondycji fizycznej;

3 dzień: główny cel treningu — odpoczynek.

Inny przykład cyklu treningowego, stosowanego w treningu biegaczy na średnie i długie dystanse, a ustalonego przez jednego z najlepszych radzieckich trenerów lekkoatletycznych N. N. Denisowa w okresie zaprawy do mistrzostw ZSRR:

1 dzień: główny cel treningu — wyrobienie szybkości;

2 dzień: główny cel treningu — wyrobienie wytrzymałości;

3 dzień główny cel treningu — aktywny odpoczynek (długie biegi na przełaj);

4 dzień: główny cel treningu — odpoczynek.

Cykle zawierać mogą również kilka ćwiczeń posiadających wspólny cel (najczęściej spotykane to wyrobienie szybkości i udoskonalenie techniki). W tym wypadku należy je wykonywać kolejno, a nie przeplatać innymi ćwiczeniami.

Na koniec pragnę jeszcze zaznaczyć, że cykl treningowy nie jest czymś stabilnym, lecz winien być elastyczny i w zależności od konkurencji, czasokresów i etapów treningowych, stopnia zaprawy, warunków pracy treningowej i in., zmieniać się zarówno co do ilości dni, treści, jak i też głównego zadania treningu. (WK)

Kazimierz Kucharski

Fragmenty wspomnień

Wyjazd na XI Olimpiadę

PO MISTRZOSTWACH Anglii i powrocie do kraju na temat naszych startów za Kanałem La Manche ukazały się w prasie rozmaite komentarze. Różnorodnie też komentowali moją porażkę nasi kierownicy. Ogólne przekonanie było takie, że jestem w dalszym ciągu bez formy, ale żaden z tych kierowników nie uderzył się w piersi i nie przyznał, że jest to jego winą. Zmarnowana zima, zakończona obiecankami, były tego przyczyną. Wiedziałem dobrze, że byłem bez formy, ale wierzyłem mocno i w to, że poprawa musi nastąpić, choć jednocześnie obawiałem się, aby nie była ona zbyt opóźniona.

Dlatego też ostatnie dnie przed wyjazdem do Berlina trenowałem bardzo starannie i czułem wzrastającą poprawę, a chwilowe załamanie psychiczne skutkiem niepowodzenia londyńskiego poczęło mijać.

Praca na obozie szła normalnym trybem. Robiono ostatnie przygotowania. Szykowano galowe stroje dla zawodników, robiono próbne defilady, — wśród uczestników zapanowało podniecenie, co było zupełnie normalnym objawem. Choć ostateczna reprezentacja nie była jeszcze całkowicie ustalona, to jednak większość o wyjeździe do Berlina wiedziała.

Ostatnia eliminacja

Nie zdecydowano tylko o losach sztafety 4x400, która nie osiągnęła wymaganego minimum olimpijskiego. Zastanawiano się więc czy ją w ogóle wysłać. W końcu zdecydowano się na ostatnią próbę. Zmontowano dwa zespoły. Jeden to ten który miał jechać do Berlina, a więc Śliwak, Maszewski, Biniakowski i Kucharski, drugi Kostrzewski Gąsowski, Zawieja i Koźlicki. Wygrała oczywiście drużyna reprezentacyjna w 3.18. Zabrakło znów 2 sekundy do wymaganego minimum. Nadal więc wahano się bowiem w grę wchodziło dodatkowych czterech zawodników (Śliwak, Biniakowski, Maszewski i jeden rezerwowy), a co zatym idzie, dalsze koszta. Zastanawiano się dosyć długo, aż wreszcie przyciśnięci do muru przez Maszewskiego panowie z Polskiego Kom. Olimp. podczas wywiadu przed mikrofonem Polskiego Radia, zdecydowali się na wysłanie całej drużyny.

Skład drużyny

Ostateczny skład reprezentacji lekkoatletycznej do Berlina wyglądał następująco: Walasiewiczówna 100 [illegible]

Wajsówna — dysk, Kwaśniewska — oszczep Noji — 5.000 i 10 000 mtr. Kucharski — 800 mtr. i sztafeta 4x400 mtr., Pławczyk — dziesięciobój i skok wzwyż, Luckhaus — trójskok, Lokajski — oszczep, Hoffman Karol — skok wzwyż Sznajder — tyczka, Fiałka i Gancarz — maraton, Śliwak Maszewski, Biniakowski — sztafeta i jako rezerwowy do sztafety — Gąsowski dwu trenerów — Petkiewicz i Cejzik, oraz pięciu kierowników. Komplet zupełnie przyzwoity, a szanse na zajęcie dobrego miejsca również nie beznadziejne.

Pożegnanie w Warszawie

Ustalono dzień wyjazdu Specjalny pociąg, zarezerwowany wyłącznie dla ekipy olimpijskiej miał nas zawieźć aż do samego Berlina.

Był wczesny ranek kiedy opuszczaliśmy, każdy na własną rękę, gościnne mury bielańskiego A.W.F., udając się na Główny Dworzec. Na dworcu niezliczone tłumy odprowadzających. Żegnano tych, którzy za kilka dni mieli bronić barw Polski na stadionie olimpijskim i toczyć zacięte boje z przedstawicielami 52 państw. Była to naprawdę chwila wzruszająca. Jeszcze jeden uścisk dłoni, jeszcze jedno słowo na pożegnanie wypowiedziane przez entuzjastę sportu i pociąg ruszył.

„Chrzest"

Jechał również z nami Janusz Kusociński, zaproszony przez organizatorów jako mistrz olimpijski z poprzedniej Olimpiady. Nastrój wśród uczestników panował jak najlepszy humory dopisywały, szczególnie wówczas, kiedy przystąpiono do odbycia „chrztu". Obrzęd ten zawsze zresztą przy każdorazowym wyjeździe drużyny poza granice sprawiał dużo uciechy dla tych, którzy są tego wykonawcami. Ponieważ wówczas większość z nas jechała po raz pierwszy na Olimpiadę, przeto każdemu z nas dostała się odpowiednia porcja. W drużynie męskiej prawie wszyscy byli nowicjuszami, przeto chrzest przeszli przez ręce naszej dyskobolki Wajsówny i Walasiewiczówny. W czynnościach tych dzielnie pomagał im Kusociński.

Łzy Heliasza

Tak więc na różnych miłych niespodziankach mijała nam podróż. Na każdym przystanku kolejowym tłumy młodzieży witały, a zarazem i żegnały nasz pociąg. Były również sceny bardzo wzruszające. Miało to właśnie miejsce w Poznaniu, gdzie urządzono nam wspaniałe pożegnanie. Cały dworzec przybrany był flagami narodowymi, zielenią i kwia[illegible]

Peron przepełniony publicznością. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Wśród tłumu wyłoniła się olbrzymia postać Heljasza, tego samego zawodnika, który nie tak dawno jeszcze był członkiem naszej drużyny i który miał bardzo poważne szanse na zdobycie medalu olimpijskiego, a którego w nieprzyjemny sposób nasze władze sportowe utraciły. Obecnie stał wśród tłumu ze łzami w oczach żegnając odjeżdżających.

c. d. n.



Fragment z meczu Górnik Będzin — Górnik Czeladź o mistrzostwo zagłębiowskiej klasy A Fot. Dziurzycki

Za granicą lekkoatleci

nabierają rozpędu

Chociaż właściwy sezon lekkoatletyczny rozpoczyna się dopiero od połowy czerwca, to jednak już w tej chwili dochodzą wiadomości o doskonałej formie wielu zawodników. Rozpoczęli serię dobrych wyników Włosi: Consolini i Tossi, oraz Czechosłowak Zatopek. W tej chwili oni mają najpoważniejsze tegoroczne osiągnięcia, chociaż znane już są szczegóły o dobrym wyniku Belga Reiffa na 3000 m. — głównego konkurenta Zatopka. Poza tym zwracają uwagę rezultaty Francuzów.

Hansenne, który miał już nie startować, niespodzianie stanął w ub. tygodniu na bieżni i na 1500 m. uzyskał zupełnie lekko 3.54.2 min., wyprzedzając Jean Verniera który miał 3.55.0. Zdaje się, że Hansenne zrozumiał, iż mimo najlepszych na świecie w roku ub. wyników na 800 m., na dystansie tym nie sięgnie po rekord światowy, co było jego celem i poświęci się dystansowi 1500 [illegible]

— Dlaczego? — zapytacie zapewne

— Otóż dlatego, że jest za wolny! Za wolny jeżeli chodzi o jego sprint Wtedy, gdy Harbig zrobił swoje 1.46.0 min. na 800m., pobiegł na 400 m. w 46.0, na 200 m. w 21.2 a na 100 m. osiągnął 10.5 s. Francuzowi daleko do takiego sprintu. Jego rekordowa „setka" to tylko 10.9 s. A to za mało do ataku na rekord na 800 m., nawet gdy się jest czołowym specjalistą świata na tym dystansie.

Z reprezentantów Francji jeszcze jeden biegacz, jak na początek sezonu uzyskał dobry czas na 1500 m., a mianowicie Marokańczyk El Mabro — 3.57.4 min. Nie jest to wynik rewelacyjny ale uważa on siebie za długodystansowca i na drugi dzień pobiegł 3000 m. w 8.35.4 min.

Thiam Papa Gallo to Murzyn francuski z Dakaru, który przeszedł wzwyż lekko wysokość 195 i zapowiada 200. Damitio miał w Casablance 190, a konkurent Adamczyka — dziesięcioboista Heindrich 185. Ten ostatni uzyskał poza tym tego same go dnia: na 100 m. — 11.3, na 110 m. przez płotki — 15.4, w dysku — 43.42 i w dal — 662.

W Paryżu zanotowano 54.2 s. Crossa na 400 m. przez płotki i 1.52.7 Van Kleinna na 800 m.

Przenieśmy się teraz do Szwecji. Ragnar Lundberg który już w roku ub. wszedł między najlepszych tyczkarzy świata, zapowiada na ten sezon rewelacyjne wyniki. Jednego tygodnia skoczył na treningu w Upsali 410, a następnego 420. Zobaczymy co będzie dalej.

Na zawodach w Odense L. Strand pobiegł na 1500 m. 3.56.6, a więc gorzej od Hansenna. Olden rzucił oszczepem 62.35 a Kjel Nielsen pchnął kulą tylko 14.28. Lepsze wyniki w tej konkurencji mieli w Lindkoeping olimpijscy przeciwnicy Łomowskiego Thage Pettersson — 14.84 i Goesta Arvidsson 14 09

W krajach demokracji ludowych największą sensacją obok dobrych wyników Zatopka, Adamczyka i mistrza olimpijskiego w młocie Węgra Nemetha są wyniki Rumuna Soetera. Jest to pierwszy tegoroczny rekordzista w Europie, który rekord swego kraju poprawia już po raz drugi. Tym razem osiągnął 194 i bynajmniej nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Niewątpliwie będzie to w tym sezonie czołowy skoczek europejski. W tej chwili po zawodniku radzieckim Iliasowie — 195, jest Soeter na drugim miejscu w tabeli najlepszych wyników europejskich.

PRAGA. Znany długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek, który uzyskał w tym sezonie najlepszy dotychczasowy wynik na 5.000 m — 14.10.8, przebiegł w Brnie 3.000 m w doskonałym czasie 8:27,2. Warto zaznaczyć, że Zatopek uzyskał ten wynik biegnąc samotnie, pozostali bowiem przeciwnicy ukończyli bieg w minutę później.

Lepsze od Zatopka wyniki na tym dystansie uzyskali w Europie tylko dwaj Belgowie: Reiff i Herman. Reiff przebiegł w Roubaix (Francja) 3.000 m w 8.26, a Herman uzyskał na tym dystansie w Audenarde (Belgia) — [illegible]

„Poprawki historyczne“

W miesięczniku poświęconym sprawom kultury fizycznej „Wychowanie Fizyczne“ w ostatnich dwóch zeszytach ukazała się praca p. Janiny Pióreckiej pt. „Historia narciarstwa polskiego“. Pierwsza część tej pracy poświęcona jest narciarstwu światowemu.

Autorka zastrzega się, że odtwarza historię narciarstwa na podstawie dostępnych jej źródeł, ale niektóre twierdzenia formułuje w sposób całkowicie stanowczy. Popełnia jednak przy tym szereg nieścisłości, zwłaszcza w części traktującej o narciarstwie światowym.

I tak w pracy jej czytamy:

„Pierwszą wzmiankę o nartach zanotowano około r. 550 po Chr.“. W istocie zaś pierwsza wzmianka o nartach znana dotychczas, pochodzi od Xenofonta z roku 370 przed Chrystusem. Mówi on mianowicie w dziele „Anabasis“ o ich używaniu w Armenii. Z roku 552 po Chrystusie znane jest dzieło Jordanesa pt. „De origine actibusque Getarum“ (o nim prawdopodobnie myśli autorka), w którym ten wspomina o zjeździe narciarskim, nazywając zjeżdżających „skridfinne“. Określenie to pojawia się następnie w wielu innych pracach. Xenofonta dzieli od Jordanesa okres 780 lat, a więc bardzo duży, a z okresu tego znane są jeszcze inne wzmianki o omawianym przyrządzie.

Nie są też ścisłe w pracy p. Pióreckiej dane odnośnie „wyposażenia w narty oddziałów wojskowych“. Pierwsze regularnie zorganizowane oddziały wojskowe — według danych ustalonych dotychczas — mieli bowiem Szwedzi od czasów pierwszych Wazów. Narty są zresztą ściśle związane z dojściem tej dynastii do władzy i stąd do dziś odbywa się w Szwecji słynny bieg narciarski „O puchar Wazy“ na trasie 90 km. Historycy wojskowi Skandynawii dowodzą m. in., że w wyprawach Gustawa Adolfa na Polskę mieli Szwedzi pewną ilość oddziałów na nartach.

Autorka twierdzi dalej, że pierwszy klub narciarski w Europie Środkowej powstał w Monachium 1891 r. I tak rzeczywiście utrzymują prawie wszystkie źródła niemieckie. Ale przecież już w roku 1887 Józef Roessler założył w Pradze czeskiej „Skiklub“ przy miejscowym towarzystwie łyżwiarskim.

Jeżeli chodzi o dzieje narciarstwa polskiego, to w pracy p. Pióreckiej pominięty jest — moim zdaniem — ważny szczegół, że narty w Polsce miały w dawnych wiekach osobną nazwę, a mianowicie „kośle“ od „koślawy“. Łatwo się o tym przekonać w dziełach uczonych polskich specjalistów prehistorii. Również lingwiści potwierdzają nazwę „kośle“ dla „nart“, a równocześnie z ich dociekań — nic zresztą ze sportem wspólnego nie mających — wynika, że przyrząd ten był znany na ziemiach polskich w takich okresach czasu, z których żadne inne dowody istnienia nart nie pozostały.

STANISŁAW ZIEMBA

Ludwik Leszko

Anglicy stawiają za wzór nasze wczasy

ZAJĘCI wytężoną pracą codzienną mało zwykle zwracamy uwagi na to, co dzieje się na odcinku wczasów. Przecież wczasy — to jedna z ważniejszych zdobyczy socjalnych polskiego pracownika, ale zwykle interesuje nas ona tylko wtedy, gdy dotyczy nas bezpośrednio: gdy mamy wyjechać na upragniony odpoczynek.

Mało kto zdaje sobie sprawę, jak wiele wytężonej pracy organizacyjnej wymaga ta potężna akcja, obejmująca swym zasięgiem milionowe rzesze pracowników w Polsce. Niedawno byliśmy świadkami wielkiego, może przełomowego wydarzenia na terenie wczasów. Były one dotychczas prowadzone przez Zarządy Główne Zw. Zawodowych, instytucje i urzędy państwowe oraz samorządowe, zrzeszenia przemysłowe i monopole, a nawet indywidualnie przez wielkie zakłady pracy, rozporządzające własnymi ośrodkami wczasowymi. Akcja prowadzona w ten sposób była poniekąd rozbieżna, nieskoordynowana należycie, budząc niekiedy słowa słusznej krytyki.

Obecnie wczasy zostały scentralizowane w utworzonym w tym celu Funduszu Wczasów Pracowniczych z Generalną Dyrekcją na czele i czterema dyrekcjami terenowymi: warszawską, morską, dolnośląską i śląsko-krakowską. Może to wypadło nie po myśli niektórych czynników, zdradzających tendencje odśrodkowe i indywidualistyczne, czy dla pewnych grup pracowniczych — niemniej ogół powitał tą reformę z aprobatą i zadowoleniem. Dawne ramy organizacyjne nie mogły już pomieścić wciąż wzmagającego się potężnego nurtu wczasów; zawiły i skomplikowany proceder oraz sprawy finansowe doznały znacznego uproszczenia. Należy tu dodać, że polska akcja wczasowa nie zamknęła się raz na zawsze w skostniałych jakichś formach, przeciwnie wykazuje silną dynamikę i dążenie do utworzenia form coraz lepszych.

Nie zapominajmy, że w ciągu tych niewielu lat powojennych stworzyliśmy rzecz nową, co do której nie mieliśmy w Polsce ani za granicą gotowych wzorów.

Sukces nasz uwypukli się tym wyraźniej, gdy porównamy go z podobną akcją zagraniczną. W Anglii po wojnie poczyniono nieśmiałe próby umasowienia wczasów pracowniczych, korzystając z doświadczeń kilku ośrodków, użyczonych na ten cel przez filantropijnych obszarników. Jednak to wszystko jest kroplą w morzu wobec potrzeb milionów robotników, którzy nie mogą pozwolić sobie na spędzenie wczasów za miastem. Słusznie W. Boulder, krytykując tę ospałą akcję, powołuje się na polski rozmach i inicjatywę na odcinku wczasów.

Masowa akcja wczasów, obejmująca tak wielką liczbę pracowników, zajętych na różnych odcinkach życia gospodarczego napotyka liczne i poważne trudności. Oto jedna z nich: synchronizacja turnusów wypoczynkowych dla różnych kategorii pracowników. Jak tu pogodzić n. p. interes nauczycieli, którzy z racji swego zajęcia mogą odbyć wczasy tylko w okresie wakacji, lub robotników, zajętych w kampaniach terminowych (przemysł cukrowniczy) z interesem innych pracowników, domagających się tego samego terminu.

Stąd tendencja Generalnej Dyrekcji FWP., by turnusy wczasowe rozdzielać równomiernie na cały rok, by nie następowała niepożądana i niebezpieczna kumulacja letnia. W akcji wczasów nie powinno być „martwych sezonów“. Jak to niedawno wykazaliśmy, każda pora roku ma swe uroki i zalety i może być wyzyskana na wczasy.

Równomierny rozkład i wyzyskanie turnusów umożliwi objęcie akcją wczasową znacznie większego odcinka świata pracy. W związku z powyższą reformą organizacyjną wszystkie domy wypoczynkowe Związków Zawodowych zostały przekazane właściwym terenowo Dyrekcjom Okręgowym. Przeprowadza się jednolitą, dokładnie ustaloną organizację wczasów na całym terenie Polski. Znikną w ten sposób różnice, nieraz znaczne, dotyczące wyżywienia, pomieszczenia, programu świetlicowego itd., jakie można było obserwować w poszczególnych ośrodkach.

Akcja oszczędności, która obejmie wszystkie dziedziny gospodarki w państwie, zostanie zastosowana także i na tym odcinku. Ale możemy rozproszyć obawy wczasowiczów, podsycane nieraz złośliwą plotką. Nie zostaną przeprowadzone żadne oszczędności, godzące w zasadniczą ideę wczasów, stopę wyżywienia itd. Podkreślono z miarodajnej strony, że wczasy muszą dostarczyć zmęczonemu pracownikowi zapasu nowych sił do wielkiego wyścigu pracy, jaki obecnie ogarnął wszystkie dziedziny życia w Polsce. Tak więc wczasy pracownicze weszły u nas w nową fazę rozwoju. Czyni się wielkie wysiłki, by ich program uwzględnił w jak najszerszej mierze stronę sportową, kulturalną i ideologiczną, by szeroki ogół poznał swój kraj ojczysty, pomniki przyrody i dzieła rąk ludzkich, by zaznajomił się ze sportem i turystyką.

Wczasy tak pojęte staną się kuźnią zdrowia i energii narodu.

Nowy rekord świata Nowaka — ZSRR

Moskwa. W dalszym ciągu drużynowych i indywidualnych mistrzostw Związku Radzieckiego w podnoszeniu ciężarów, które odbywają się w Woronezu, ukończono rozgrywki w wadze półciężkiej. Tytuł mistrzowski w tej kategorii zdobył ponownie rekordzista świata Nowak, który podniósł łącznie w trójboju olimpijskim 422,5 kg.

W ramach tych zawodów Nowak uzyskał w wyciskaniu oburącz 142,5 kg, co jest o 0,5 kg wynikiem lepszym od dotychczasowego rekordu świata w tej kategorii, należącego do niego.

MOSKWA. W Woronezu zakończyły się zawody o mistrzostwo Związku Radzieckiego w podnoszeniu ciężarów. W wyniku trzydniowych walk tytuły mistrzowskie zdobyli:

W koguciej — Czimiszkian (Gruzja) zdobywając w trójboju olimpijskim (rwanie, wypychanie i podrzut) — 300 kg, w piórkowej — Saksonow (Rep. Ros.) — 312.5 kg; w lekkiej — zeszłoroczny mistrz Swietiłko (Gruzja) — 342.5 kg; w średniej — Puszkarew (Moskwa) — 362 kg przed rekordzistami świata Duganowem i Szatowem; w półciężkiej — rekordzista świata Nowak — 422.5 kg (nowy rekord świata).

Współpraca alpinistów polskich i radzieckich

ZAKOPANE. Klub Wysokogórski PTT w Zakopanem za pośrednictwem swego członka, prorektora Akademii Górniczej w Krakowie prof. Biernawskiego, który bawił niedawno w Moskwie, nawiązał ścisły kontakt z radziecką Sekcją Alpinistów przy Komitecie Fizkultury. Współpracę zaczęto od wymiany literatury wysokogórskiej, przy czym Klub Wysokogórski PTT otrzymał wiele cennych i ciekawych wydawnictw radzieckich z tej dziedziny.

W ramach współpracy projektuje się w roku bieżącym wyprawę alpinistów polskich w góry radzieckie.

MOSKWA. Mistrzostwa tenisowe ZSRR na kortach krytych przyniosły wiele bardzo zaciętych walk. Do najciekawszych z nich należą: Ozerow — Andrejew 6:4 5:7 8:6, 6:4; Korbut — Korczagin 2:6, 6:0, 6:3, 6:3; Ozerow — Negrebecki 3:6, 6:3, 7:5, 6:3; Korbut — Majdanski 2:6, 6:3, 6:2, 6:0. W finale zwyciężył Ozerow bijąc Korbuta 4:6, 6:4 6:8, 6:3.

Tytuł mistrzyni w konkurencji kobiecej zdobyła Bielonienko, wygrywając decydujące spotkanie z Kałmykową 6:4, 6:2.

Program imprez sportowych w dniach Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA. Program imprez sportowych, organizowanych przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przedstawiać się będzie w Warszawie następująco:

1. VI, godz. 18 — park Paderewskiego — sztafeta-maraton 100 X 450 m dla mężczyzn oraz 18 X 100 m dla kobiet. Udział biorą zrzeszenia sportowe związków zawodowych.

2. VI, godz. 17,30 — mecz bokserski OKZZ Warszawa — OKZZ Wrocław. Mecz poprzedzi pokaz gimnastyczny.

3. VI, godz. 11 — złożenie meldunków przez sztafetę motocyklową Prezydium Obrad II Kongresu ZZ.

4. VI, godz. 15,30 — defilada 5-tysięcznej kolumny sportowców przed Politechniką.

Dorobek sportu związkowego

WARSZAWA. W sobotę, dnia 21 bm., otwarta została w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa, obrazująca dorobek ruchu zawodowego.

Wystawa uwzględnia również wychowanie fizyczne i sport w związkach zawodowych.

Rozwieszone na ścianach plansze ilustrują rozwój sportu związkowego i zawierają m. in. wymowne cyfry: 1341 klubów związkowych i 300 tys. sportowców. Na innej planszy widnieje napis: „Dla umasowienia sportu rozdzielono w r. 1948 sprzętu sportowego za 61,981.135 zł.

Ponadto wymienione są czołowe kluby związkowe z ZZK Poznań na czele oraz najlepsi sportowcy związkowi, wśród których widnieją nazwiska Łomowskiego, Czortka, Rakoczy i Dobrzańskiej.

W estetycznej gablotce ustawione są najpiękniejsze puchary, zdobyte przez zespoły sportowe związków zawodowych.

Inne nagrody sportowe wystawione będą w Politechnice Warszawskiej — miejscu obrad II Kongresu Związków Zawodowych.

WARSZAWA. W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli RKS Marymont i ZKS Spójnia (dawniej SKS), w sprawie połączenia obu klubów. W wyniku obrad ustalono, że powstanie w Warszawie Centralny Klub Zrzeszenia Sportowego Spójnia o nazwie Spójnia — Marymont.

ŁÓDŹ. Zarząd Miejski Łodzi zorganizował na terenie budowy reprezentacyjnej hali sportowej, przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki, konferencję prasową, na której poinformowano zebranych, że według obecnych projektów, hala w stanie surowym ma być gotowa w początkach grudnia br. W chwili obecnej zakończono już budowę drugiego przęsła i przystępuje się do montowania dalszych. Koszt budowy wyniesie 240 milj. zł.

BYDGOSZCZ. Kapitan sportowy Pom. OZB ustalił już skład reprezentacyjnej ósemki bokserskiej, która w dniu 29 maja będzie broniła barw Pomorza w meczu międzyokręgowym Warszawa — Pomorze. Skład reprezentacji Pomorza będzie następujący: Nowicki; Przybylski; Kruza; Piotrowski; Baranowski; Paliński; Gnat lub Stocki i Zmarzyński. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje Pomorze spotkań: Kruża — Sieradzan. Piotrowski — Czortek i Paliński — Wilczek.

Skład Związkowej Rady KF i Sportu

WARSZAWA. O dużym docenianiu zagadnienia kultury fizycznej w ruchu zawodowym świadczy fakt, iż na czele Zw. Rady Kultury Fizycznej i Sportu stanął przewodniczący KCZZ — A. Burski.

Wiceprzewodniczącym wybrany został dr Zajączkowski, sekr. generalnym Dołowy, członkami prezydium: Grochowski, Kłyszejkowa, Opiłowski, Szymkowiak, Sałach, Melchinkiewicz, Mikuła, Reszczyński, Cyprasiak, Borkowski, Leszowski, Ciasnocha, Janosz i Rzeszot.

Uchwała „Związkowca“

WARSZAWA. — Inspektorzy Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec“, zebrani na odprawie miesięcznej w Warszawie, uchwalili następującą rezolucję:

„Wzorując się na entuzjastycznych zobowiązaniach klasy robotniczej w ramach Kongresu Związków Zawodowych, postanawiamy na odcinku wychowania fizycznego i ideologicznego swego Zrzeszenia wzmóc wysiłek, deklarując wykonanie następujących zobowiązań.

1. W ramach akcji masowych przeprowadzić próby o zdobycie Powszechnej Odznaki Sprawności Fizycznej, w której w roku 49 będzie brało udział 30 tys. członków naszego Zrzeszenia.

2. Wykonanie planu pracy organizacyjnej i sportowej (organizacja klubów i kół) do dnia 1-go czerwca r. b.

3. Wzmóc ideologiczne przeszkolenie w klubach i kołach sportowych naszego Zrzeszenia oraz pracowników i instruktorów Zrzeszenia.

4. Oddać do użytku do dnia 1 czerwca 100 nowych boisk do siatkówki i 20 do koszykówki, uporządkowanie urządzeń i boisk do lekkiej atletyki, wykonanych w ramach prac społecznych przez sportowców naszego Zrzeszenia.

Rezolucja „Unii“

SOSNOWIEC. W dniu 20 maja odbyła się w Sosnowcu ogólnopolska konferencja Zrzeszenia Sportowego „UNIA“, na której zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Członkowie Zarządu Głównego, Inspektorzy Okręgowi oraz trenerzy, instruktorzy i przodownicy wychowania fizycznego i sportu Zrzeszenia Sportowego UNIA przy Zarządach Głównych Chemików i Leśników, w imieniu 300 tysięcy związkowców-sportowców postanawiają w dniach trwania II Kongresu Zw. Zawodowych zorganizowanie jak największej ilości imprez sportowych i przeznaczenie uzyskanego dochodu na zakup książek dla Ludowych Zespołów Sportowych, celem zasilenia bibliotek na wsi oraz zacieśnienia stosunków między miastem a wsią“.

OSLO. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Anglia pokonała Norwegię 4:1, prowadząc do przerwy 2:0.

AMSTERDAM. Wobec 60.000 widzów II reprezentacja Anglii pokonała na stadionie olimpijskim w Amsterdamie reprezentację Holandii 4:0 (0:0).

PARYŻ. Reprezentacja piłkarska francuskich Związków Zawodowych (FSGT) pokonała robotniczą reprezentację Belgii 4:3 (1:2). W ubiegłym roku spotkanie obu drużyn, rozgrane w Antwerpii, zakończyło się również sukcesem Francuzów 2:1.

NA OPOLSZCZYŹNIE

Do zarządu ZKS Budowlani Opole w miejsce wiceprezesa organiz. Hryńkowa wybrano Uchacza a w miejsce wiceprezesa gospodarczego Pandzy-Janczara.

Funkcję trenera drużyny piłkarskiej Koła ZKS Budowlani Opole w Gogolinie, pow. strzelecki objął środkowy napastnik I drużyny Budowlanych — Pastuszka Józef.

ZKS Budowlani Opole poszukuje trenera piłkarskiego. Oferty kierować należy do sekretariatu klubu Opole ul. Reymonta 16, tel. 703.

KS Victoria Chróścice, pow. Opolski zmienił nazwę na LZS Rolnik Chróścice. Klub posiada 5 sekcyj: piłki nożnej (drużynę seniorów i juniorów); szczypiorniaka (drużynę męską i żeńską); siatkówki; tenisa stołowego i szachową. Zarząd klubu: prezes — Korzeniowski, wiceprezes — Lisowski, sekretarz — Dziubiński.

ZKS Kolejarz (b. Leopolia) Opole z okazji 4-lecia istnienia klubu, organizuje w dniach od 22 do 29 maja wiele imprez sportowych. M. in. odbędzie się błyskawiczny turniej piłkarski, zawody lekkoatletyczne, zapaśnicze, bokserskie, wyścigi kajakowe po Odrze, turniej szczypiorniaka, tenisowy, tenisa stołowego i szachowy.

Opolski Podokręg Związku Szachowego zorganizował indywidualny błyskawiczny turniej szachowy. Końcowa tabela turnieju: 1. Karpiński — Stal — Lwowianka; 2. Szczepański — Poczta; 3. Szczerbaniewicz — Stal — Lwowianka; 4. Olyniec II — Zw. Zaw. Kolejarzy.

W meczu szachowym o mistrzostwo Opolsk. Podokręgu Zw. Szach. leader tabeli Stal — Lwowianka Opole zwyciężyła Pocztę Opole 5:1.

Z PRZEMYŚLA

* Przeworska Cukrownia zwyciężyła rez. Związkowca (Przemyśl) 3:2. Bramki zdobyli, dla gospodarzy: Galikowski 2 i Wizerkaniuk, dla gości: Ślązak i Sabat I z wolnego.

* LZS w Żurawicy obok Przemyśla należy do pierwszych zespołów Ludowych w Polsce, który zgłosił swoje przystąpienie do Związku Piłkarskiego. Kierownictwo sekcji piłkarskiej spoczywa w rękach ob. Juchy.

* Wobec dużego zainteresowania odbyły się na stadionie ZS Gwardia biegi powiatowe, w których startowało ponad 100 uczestników (czek).

W konkurencjach kobiecych na 500 m: do lat 17-tu: I. m. Wesołowska (Gimn. Odzieżowe) 1.32.8; 2. Zahorowska; 3. Wilczek (obie z LZS Żurawica). Do lat 18: 1. Golanka w 1.36.4; 2. Główczak; 3. Kurek (wszystkie z LZS Żurawica). Mężczyźni na 1000 m: do lat 17: — 1. Surowiecki (Gimn. Handl.) w 3 min.; 2. Danin (Gimn. Rolnicze); 3. Juszczyk (LZS Żurawica). Do lat 18: — 1. Zamirski (Gimn. Słowackiego) w 3.03.8; 2. Mikicki (Gimn. Słowackiego); 3. Makarowski (Kolejarz). Mężczyźni ponad lat 20-tu na 3000 m: — 1. Lizak (LZS Żurawica); w 10.14.6 przed Zamorskim (LZS Żurawica); Figlarskim (Związkowiec); Trybalskim (Związkowiec); Rygulskim (Gwardia); Wiszowaty (Gwardia).

* Na stadionie ZS Gwardia przy ul. Sanockiej w Przemyślu odbędą się 28 bm. indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne kl. „A“ OZLA w konkurencjach żeńskich i męskich. (groch.)

Echa występu piłkarzy w Rumunii

Po przegranym meczu naszych piłkarzy w Bukareszcie, niemal wszyscy obecni na tym meczu Polacy włącznie z piłkarzami orzekli, iż porażka nie była zasłużona. W tym też tonie brzmiały sprawozdania dwóch sprawozdawców naszej krajowej prasy. Wiele zarzutów wypowiedziano przy tym pod adresem sędziego.

A jak ocenili mecz Rumuni? Nieco inaczej, jak to widać z zamieszczonego poniżej sprawozdania dziennika sportowego w Bukareszcie „Sportul Popular“.

„Sukces wczorajszy naszej drużyny 2:1 (2:0) — pisze „Sportul Popular“ — w meczu z Polską, był całkowicie zasłużony, mimo pewnych jej braków tak w ofensywie, jak i w liniach obronnych. Drużyna Rumunii była lepszą od Polaków i technicznie i grą zespołową, a przy tym była skuteczniejszą. Co prawda po przerwie Polska miała przewagę, ale nie było to wynikiem jej wyższości, lecz osłabnięcia naszej drużyny.

Wtedy, kiedy nasi grali tak jak się należy, goście musieli uznać naszą wyższość. W pierwszych 35 minutach wypadli piłkarze Rumunii bardzo dobrze; mogli nawet osiągnąć wynik jeszcze lepszy. Ale od tej pory nastąpiło obniżenie tempa. Polacy zaczęli nas przewyższać. Wyższość tę należy jednak zapisać na konto złej gry bocznych pomocników Rumunii, którzy utracili łączność z atakiem, a w pewnych chwilach grali nawet przed własnymi łącznikami. Również Peschowsky, Guta i Bartha, osłabli wyraźnie. Polacy właśnie w tym czasie rozgrzali się i poczęli dochodzić do głosu.

Wskutek osłabienia tempa wynikła różnica gry Rumunii po przerwie. Poza tym jak długo atak grał dobrze, cała drużyna też grała dobrze i nawet słabe punkty w liniach tylnych nie były rażące. Od chwili jednak obniżenia poziomu ataku, obronie naszej trudniej przychodziło odrzucanie akcji Polaków. Należy jednak wspomnieć, że akcje te były półgroźne. Polacy grali bowiem w polu dobrze, a gubili się pod naszą bramką, co pozwoliło Formatiemu i Borosowi na skuteczne interwencje.

W tym czasie, kiedy Rumunia zdążyła strzelić dwie bramki, atak jej stał na poziomie międzynarodowym, ale zetknął się wtedy ze słabym oporem obrony polskiej.

Kiedy atak Rumunii narzucał górną grę, pomoc polska, przeważająca wzrostem, wybijała piłki ku naszej bramce.

Po przerwie mecz opadł bardzo w poziomie. Dobry footbal trwał tylko przez pierwsze 20 minut, a następnie stopniowo obniżał się. Ale nawet w tym okresie nasza drużyna była lepsza technicznie, a nawet i taktycznie.

Sędziowanie p. Danko (Węgry) przypominało sposób prowadzenia zawodów p. Kamarassi (Węgry) lub Vicka (Czechosłowacja), choć p. Danko przepuścił kilka błędów.“

P. G.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 5. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004, 337-24, 355-82 Administracja: Katowice, ul. Młyńska 5, tel. 309-73 (wewn. kier. 009, dział prenumeraty 003). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos“ Z. Orłowicz—Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik“ Katowice, ul. 3 Maja nr 12 — Redakcja warszawska Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 876-83 i 876-84 Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 145-60. — Drukarnia nr 3 Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“ Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.—, z przesyłką pocztową zł. 95. — R 001635



Zespół poznańskiej Warty, który ostatnio zremisował w Bytomiu z drużyną Górnika (Szombierek) Fot. M. Urszula



Koszykarze Jarosławia. U góry SKS Technik, poniżej SKS Reklamo.



[illegible]

Mgr Czesław Borejsza

Ofensywa atletyki

W dziejach wychowania fizycznego godnym zanotowania jest fakt, że ćwiczenia atletyczne w momentach rozkwitu wychowania fizycznego w państwach starożytnych, były tam zawsze najbardziej atrakcyjnym punktem igrzysk. Wspominam o tym momencie nie dlatego, aby wytworzyć wygórowany sąd o atletyce, lub wynosić ją ponad inne dziedziny, lecz dlatego, aby wyrobić dla niej równorzędne stanowisko w porównaniu z innymi gałęziami sportu polskiego.

Czas najwyższy rozpocząć działalność, zmierzającą ku temu, aby atletyka przeszła z zespołu sportów „mało popularnych" do poziomu popularnych. I właśnie obecnie jest ku temu dogodny moment. Polska Ludowa stwarza bowiem wyjątkowe warunki w swej akcji umasowienia sportów. Warunków takich nie było nigdy przedtem.

Nie ulega wątpliwości, że terenami ekspansji atletycznej muszą być wieś, fabryka, kopalnia i warsztaty pracy. W skupiskach chłopskich, robotniczych zapaśnictwo, dżudo, czy podnoszenie ciężarów najprędzej się przyjmą. Tam też mają największe widoki rozwoju.

Jeśli zaś chodzi o zdobycie młodego narybku (problem bodaj czy nie najważniejszy), trzeba wejść na teren szkolny. Dział atletyki w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie jest już w możności podać systematykę ćwiczeń przygotowawczych dla szkół, ułożoną według właściwych zasad. Podejście metodyczne do tego zagadnienia wykluczy ewent. szkody, a jednocześnie da możność przygotowania organizmu młodego kandydata do przyszłych wysiłków atletycznych. Szeroki wachlarz ćwiczeń przygotowawczych dżudo i zapasów pozwala na włączenie ich do toków lekcyjnych na każdym szczeblu. Przy współpracy czynników szkolnych atletyka może osiągnąć dwa ważne cele: przygotować młodzież do ćwiczeń atletycznych, a jednocześnie lekcje gimnastyki w szkole uczynić więcej urozmaiconymi i bardziej pociągającymi. Zasób materiału ćwiczeń przygotowawczych, rozłożony na okres szkolny (11 lat), dałby nam w przyszłości zastępy młodych zapaleńców atletyki. Po takim metodycznym przygotowaniu wyszkolenie techniczne i taktyczne nie nastręczałoby już wielu kłopotów. Rozwiązalibyśmy w ten sposób sprawę jakościowego i ilościowego wyszkolenia młodego narybku atletycznego.

Z problemem odmłodzenia grona zawodników i kadr instruktorskich jest ściśle związana kwestia wyszkoleniowa. Brak nam przodowników instruktorów, trenerów i sędziów. Powiększyć trzeba zespół działaczy i sympatyków, usprawnić naszą organizację pracy przez wytyczenie programów na każdym odcinku. W



[illegible]

związku z akcją wyszkoleniową należy zwrócić się do GUKF z prośbą o przyznanie większej ilości godzin na atletykę na kursach przodowników i instruktorów W. F. w Czerwieńsku i Złocieńcu.

Dotychczas atletyka była traktowana po macoszemu, gdyż nie zdawano sobie sprawy, iż dział ten został rozbudowany na sześć dyscyplin. W skład atletyki obecnie wchodzą:

zapaśnictwo,
dżudo,
dźwiganie ciężarów,
żonglerka,
ćwiczenia z odważnikami,
przeciąganie liny.

Małą ilość godzin, przeznaczoną na atletykę w programach wyszkoleniowych, trzeba jeszcze w tym wypadku podzielić na 3 równorzędne części: zapasów, dżudo i podnoszenia ciężarów oraz uwzględnić należy żonglerkę, ćwiczenia z odważnikami i przeciąganie liny, co w konsekwencji daje mikroskopijną ilość godzin na szkolenie w każdej dyscyplinie atletycznej.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na fakt doniosły, a który na skutek dużych trudności w realizacji był dotychczas prawie całkowicie zaniedbany: dział pomocy naukowych i norm. Brak nam dobrego podręcznika atletyki z uwzględnieniem rysu historycznego. W Akademii Wychowania Fizycznego prace nad metodycznym podręcznikiem do atletyki są rozpoczęte. Dobry podręcznik wymaga oprócz nakładu pracy i kosztów pewnego okresu czasu. Łatwiej jest dokonać tłumaczeń dzieł zagranicznych lub spowodować powtórne wydania prac polskich np. Pytlasińskiego Władysława.

Teren potrzebuje na gwałt podręczników i lektury. Ten głód należy jak najprędzej zaspokoić. Brak nam zbioru przepisów i regulaminów, tyczących spraw sędziowskich, zawodniczych, instruktorskich.

Na powyższe sprawy nie możemy żałować pieniędzy, gdyż wydatki te w przyszłości sowicie się opłacą. Gruntowne i głębokie podejście do rzeczy zapewni nam rozwój atletyki, o jakim marzyli mistrz Pytlasiński, Orłowicz, pierws. organizatorzy amatorskiej atletyki polskiej.



[illegible]

Ciekawa impreza turystyczna

Kłodzko. (nad.) Oddział Kłodzki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje w okresie Zielonych Świąt tj. 4—6 czerwca br. bardzo ciekawą imprezę turystyczną pod nazwą „Drużynowy Zlot Gwiaździsty Ziemi Kłodzkiej".

Zlot ten ma na celu popularyzowanie turystyki i krajoznawstwa oraz propagandę piękna Ziemi Kłodzkiej. Udział w zlocie jest dostępny dla wszystkich miłośników przyrody a już w roku ubiegłym, wśród biorących w nim udział, widzieliśmy chłopców w wieku od lat 6 i dorosłych pod pięćdziesiątkę, kobiety, młodzież uczącą się i pracującą.

Impreza ta, o wielkich walorach sportowych i wychowawczych, opiera się na masowym, zespołowym udziale uczestników, których wysiłek musi iść w kierunku należytego wyboru trasy, organizacji, racjonalnego spędzenia dnia, należycie zorganizowanych noclegów, stanu ekwipunku, prowadzenia dzienniczka wędrówki itp.

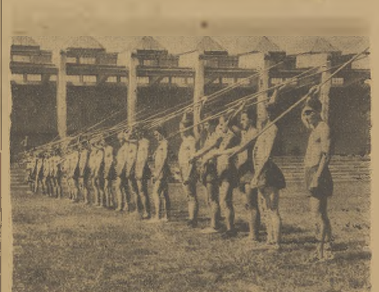
Długość trasy pieszej wędrówki posiada tylko górną granicę — a ilość przebytych kilometrów w żadnym wypadku nie wpływa na jakość oceny, tym samym odpadają wszelkie „wyścigi", gdyż wędrujący zespół winien głównie uwagę poświęcić na obserwację przebytego terenu, kontakt z przyrodą i ludnością, zwiedzanie zabytków architektonicznych, co znajduje swój wyraz w zapiskach dzienniczka oraz w klasyfikowanych na mecie „opowiadaniach wrażeń".

Imprezą zainteresowały się kuratoria i inspektoraty szkolne, wychowawcy młodzieży, komendy SP i ZMP, harcerstwo, związki zawodowe, Urząd Wychowania Fizycznego, wreszcie województwo dolnośląskie, które w osobie wicewojewody ob. mgr. Kulczyckiego sprawuje nad imprezą patronat.

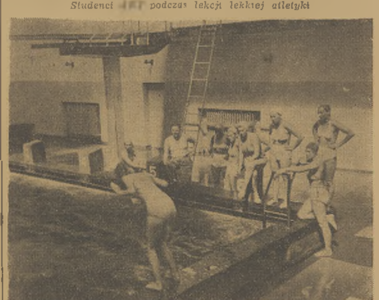
Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Wędrówki— ob. J. Mańkowski, Kłodzko, Al. Walecznych 14, tel. 27-88.

Z Akademii WF.



Studenci [illegible] podczas lekcji lekkiej atletyki



Ćwiczenia na basenie pływackim. Fot. Franckowiak - API

Dr Karol Klimek

List z Austrii

Footbal i jednoręki tenisista

Wiedeń, w maju.

Jak wiadomo, mistrzostwa piłkarskie ligi austriackiej odbywają się w dwóch rundach: jesiennej i wiosennej. Zbliżają się zatem w tej chwili do końca. I tak jak dawniej zainteresowanie jest ogromne i przeciągnie się niewątpliwie do ostatniego gwizdka kończącego mistrzostwa. Wabikiem ściągającym 10-tysięczne rzesze publiczności na zawody piłkarskie to zacięta walka o każdy punkt. Zeszłoroczny mistrz Rapid, któremu zresztą tytuł ten przypadł już 18 razy, nie pokazał „lwich pazurów" w rundzie jesiennej, ale teraz gra tak, że stał się znów groźnym przeciwnikiem dla kandydatów do pierwszego miejsca. Przewidywaniom kibiców i proroctwom dziennikarskim stało się zatem zadość. Rapid rozpoczął w rundzie wiosennej zwycięski pochód i obecnie wraz z Austrią i Wackerem należy do najlepszych. Decyzja zapadnie jednak w ostatniej fazie rozgrywek.

Po sromotnej porażce piłkarzy austriackich w Budapeszcie wiedeńczycy pocieszają się zwycięstwem Wiednia nad stolicą Węgier. Nie chodzi nawet o sam zwycięski wynik, ile o klasę kilku jednostek, kwalifikujących się do teamu narodowego. I tak prasa wiedeńska zachwyca się Huberem i określa jego grę jako zbliżoną do gry wspaniałego Sindleara, znanego starszej generacji w Polsce. Jeśli Huber zdoła utrzymać swoją formę, to problem środkowego napastnika reprezentacyjnej drużyny narodowej istniejący od dłuższego czasu, zostanie pomyślnie rozwiązany. Na ogół stwierdzić należy, że wszyscy zawodnicy austriackich klubów przechodzą poważny spadek formy, co jest zupełnie zrozumiałe, albowiem grają oni w przerwach między mistrzostwami, odbywając wyprawy zagraniczne.

Poza zawodami piłki nożnej miała publiczność austriacka możność oglądania zawodów tenisowych w dobrym wydaniu, a to Jugosławia — Austria o puchar Davisa. Jugosłowianie wystąpili z Miticem i Palladą w grze podwójnej oraz z młodym, ale dobrym Rankoviczem. Austria przeciwstawiła Redla, Czajkowskiego i Hartwiga.

Jugosłowianie pokazali grę stojącą na wysokim poziomie, ale jednoręki Austriak Redl przeszedł najśmielsze oczekiwania. Wygrał on w 5-setowej walce z Rankoviczem, zdobywając jedyny punkt dla Austrii, przegrał wprawdzie z Miticem, lecz w 5 setach



Redl, jednoręki tenisista austriacki, mimo kalectwa reprezentuje czołową klasę międzynarodową.

prowadząc w piątym 5:4 mając match bolla.

Redl, zawodnik o jednej ręce robi w pierwszej chwili na widzu niemiłe wrażenie, ale w czasie gry znika ono; widzimy tenisistę wspaniale serwującego, przy czym serwisu tego dokonuje biorąc piłkę na rakietę, podrzuca ją rakietą w górę, poczem serwuje niezwykle silnie i precyzyjnie.

Czajkowski — Austria (dawniej Polska) przegrał pojedyncze gry zdecydowanie.

Z dużym zainteresowaniem oczekuje publiczność wiedeńska dawno już zapowiedzianej wizyty bokserów polskich w Austrii.

WARSZAWA. Kolejarz — Polonia (Warszawa) wyjeżdża do Ostrowia, gdzie 5 czerwca rozegra mecz z Kolejarz — Ostrowia w ramach uroczy[illegible] gościć będzie w Ostrowiu drużyna bokserska Kolejarz — Gedania, która wystąpi w towarzyskim meczu przeciw „ósemce" jubilata.

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz piłkarski, między II ligową drużyną Pomorzanina i nowoskompletowaną jedenastką miejscowej Gwardii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Sędziował [illegible].